Sportowcy ślubują wierność sprawie Pokoju

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 80 — Warszawa, poniedziałek 9 października 1950 r. — Rok VI

Tabela I Ligi

	gier	pkt.	st. br.
1) Gwardia Kr. (1)	20	31	48:15
2) Unia Ruch (2)	18	27	42:19
3) Kolejarz Pozn. (3)	19	22	43:35
4) Związk. Kr. (4)	19	21	33:25
5) Kolejarz W-wa (6)	20	20	38:42
6) Górnik Radlin (5)	19	19	28:28
7) CWKS W-wa (7)	17	17	35:30
8) Ogniwo Krak. (8)	17	17	23:22
9) Budowl. Ch. (9)	19	15	24:26
10) Górnik Byt. (10)	19	15	29:58
11) ŁKS Wł. (11)	19	14	29:42
12) Związk. Pozn. (12)	20	8	16:46

Dobry finisz CWKS w Czechosłowacji

Cały naród na bohaterskim szlaku marszów jesiennych

POLSKA BIJE FINLANDIĘ 12:4

Tylko Koski i Pirynen wygrali

WROCŁAW, 8.10 (Tel. wł.).

POLSKA — FINLANDIA 12:4. Kasperczak wygrał z Hamälainenem w III r. przez t. k. o. (rozcięcie brwi), Pirynen wygrał z Faską w III rundzie na skutek dyskwalifikacji, Antkiewicz zwyciężył Alanne, Sadowski wygrał z Hildenem, Chychła wypunktował Leina, Nowara zwyciężył Andersona, Szymura pokonał Lidholma, Koski w I rundzie znokautował Drapałę.

Finowie nie przedstawiają dziś jednak wielkiej klasy europejskiej. Są dobrymi wyrobnikami pięściarstwa, ale nie posiadają dostatecznej szybkości, przebojowości, są na ogół zbyt sztywni i flegmatyczni. Można powiedzieć, że walczą szablonowo i jednostronnie. Nadto brak im fantazji i urozmaicenia akcji.

Polacy, powiedzmy szczerze, pokazali kiepski boks, a przede wszystkim:

1. brak kondycji fizycznej,
2. brak szybkości,
3. dość słabą pracę nóg,
4. brak płynności w akcjach i zbyt mało precyzji przy kontrowaniu.

Nie ulega wątpliwości, że drużyna została źle przyszykowana. Obóz kondycyjny zakończył się zbyt wcześnie przed meczem, a obozu zbiorczego we Wrocławiu właściwie nie było. Nasi reprezentanci przybyli do Wrocławia na dwa, trzy dni przed meczem i wielu z nich miało nadwagi (Kasperczak, Antkiewicz, Sadowski, Nowara).

Antkiewicz zrzucał najwięcej bo ok. 5 kg. Już sam ten fakt mówi, że przygotowanie było złe, gdyż duszenie wagi odbyło się w zbyt szybkim tempie i nie wątpliwie wpłynęło na formę.

MOGŁO BYĆ 14:2!

Nie pomyślano wcześniej o tym, kto zastąpi Grzywocza wzgl. Soczewińskiego. Faska nie był przygotowany do spotkania i jeszcze w sobotę przed południem pracował jako spawacz w fabryce wagonów.

dalszy ciąg na str. 3



Pięściarska reprezentacja Finlandii przed hotelem Bristol w Warszawie, skąd udała się na mecz do Wrocławia

Spartakiada zimowa

W DNIACH 17 — 25 lutego odbędzie się w Zakopanem wielka impreza sportów zimowych, zorganizowana po raz pierwszy w Polsce Ludowej na bazie wszystkich pionów.

Impreza ta, której nadano nazwę „Spartakiada Zimowa" będzie przeglądem sił wszystkich pionów i zrzeszeń na odcinku narciarstwa, hokeja, łyżwiarstwa i ewentualnie saneczkarstwa.

Spartakiada ma charakter nie tylko imprezy wyczynowej. Eliminacje obejmą członków kół i klubów sportowych, a więc będzie ona masową imprezą sportową.

Przy GKKF powstał już specjalny komitet organizacyjny, który rozpracowuje szczegóły tej wielkiej imprezy. Przewiduje się, że w eliminacjach weźmie udział około 3 — 4 tysięcy zawodników, zaś w finałach około 500.

Honved pierwszy w turnieju wojskowych drużyn

PRAGA, 8.10 (Tel. wł.). W ostatnim meczu o mistrzostwo reprezentacji wojskowych krajów demokracji ludowej ATK zremisowało po zaciętej grze z Honvedem 2:2 (0:0). Bramki dla Węgrów zdobyli: Kocsis i Horvath dla ATK Lekecky i Trha. Po meczu tym ostateczna klasyfikacja turnieju wygląda następująco:

1) Honved	3	5	10: 5
2) ATK	3	4	11: 6
3) CWKS	3	2	8:12
4) CDNV	3	1	4:10

Trzecie miejsce Polaków uzyskane w silnej konkurencji oraz doskonała postawa naszych zawodników w meczu z Honvedem muszą być uważane za sukces.

Turniej, który toczył się w atmosferze braterstwa, który ściągnął na stadiony czechosłowackie dziesiątki tysięcy robotników i młodzieży spełnił doniosłą rolę w zbliżeniu żołnierzy armii ludowych, do klasy robotniczej CSR, która w codziennej pracy przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

★

W biegu na 5.000 m, rozegranym w przerwie meczu ATK — Honved zwyciężył Zatopek uzyskując 14:16,2.

Doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR

NA ZAWODACH w Odessie Zybina poprawiła o 68 cm rekord ZSRR, uzyskując w rzucie granatem 56,90. W oszczepie Zybina osiągnęła odległość 50,65, a Smirnicka 49,00. Wyniki w oszczepie są nie tylko najlepsze w ZSRR w tym sezonie, ale w ogóle na świecie.

Najlepszy tegoroczny wynik ZSRR w rzucie młotem osiągnął Kanaki, uzyskując — 57,21.

„Nep Sport" o CWKS

BUDAPESZT, 8.10 (tel. wł.). „Nep Sport' z 6 października w artykule pt. „Honved wywalczył zwycięstwo dopiero w ostatnich 6 min." pisze między innymi:

„Obie drużyny stoczyły emocjonujące spotkanie prowadzone w wielkim tempie. Honved zagrał poniżej swych możliwości, Polacy natomiast wypadli znacznie korzystniej niż w pierwszym spotkaniu z ATK. Zawodnicy Honvedu zbyt wiele bawili się piłką tak, że ambitni i twardzi Polacy zawsze umieli znaleźć czas na skuteczne interwencje. CWKS grał stylem nowoczesnym, stosując długie, płaskie podania i umiał wytworzyć wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką węgierską. Przewagę miała raczej drużyna węgierska, lecz zwycięstwo przyszło jej ze względu na słabą grę b. ciężko.

Skromny obronił wiele groźnych strzałów, lecz popełniał także wielkie błędy. Z trójki obronnej wybijał się Parpan. Doskonale główkował i unieszkodliwiał wiele niebezpiecznych akcji napastników węgierskich. Gędłek szybko spuchł. Oprych i Janeczek zagrali doskonale. Najniebezpieczniejszym napastnikiem okazał się Anioła — znakomity technik, szybki „obunożny" strzelec z każdej pozycji. Bobula wyróżnił się silnymi strzałami".

Ponad 7 tys. piechurów Pafawagu

WROCŁAW, 8.10. (Tel. wł.)

Przed jubileuszem V-lecia Pafawagu, które odbędzie się za tydzień, członkowie tego klubu za zgodą WKKF-u maszerowali w niedzielę „Szlakiem zwycięstwa". Marsze przeobraziły się w potężną manifestację na rzecz Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wśród 7.600 uczestników (w tym 1.462 kobiet), widzieliśmy znanych sportowców, robotników, dyrektorów i inżynierów fabryki z naczelnym dyr. Noskiem na czele.

Przed rozpoczęciem marszów do uczestników przemówił przedstawiciel WKKF, por. Gałązka, który podkreślił znaczenie marszów.

O sprawności uczestników mówią wyniki. Wszyscy zdobyli minimum potrzebne do odznaki SPO.

Najlepszy wynik na 10 km osiągnął mistrz Polski w zapasach, Smiel — 55 min.

Stal mistrzem Polski w tenisie

O zwycięstwie zadecydował mikst

KATOWICE, 8.10 (Tel. wł.). Drużynowym mistrzem Polski w tenisie na 1950 r. została Stal Katowice zwyciężając zeszłorocznego mistrza CWKS Warszawa 8:7.

O zwycięstwie zdecydowała gra mieszana między Ostaszewską i Skoneckim I a Jędrzejowską i Skoneckim II. Po zaciętej grze, która nie stała na wysokim poziomie ciężko wywalczone zwycięstwo odniosła para Stali 6:4, 2:6, 7:5. W ostatnim secie prowadziła początkowo para warszawska, jednakże ślązacy dochodzą do głosu i wyciągają na 4:3, potem na 4:4 i. zdobywają prowadzenie 5:4. W końcówce para Stali jest zdecydowanie lepsza.

Podczas tego spotkania z bocznego kortu wychodzą wiadomości o walce Radzia z Gutsfeldem. Okazuje się, że Radzio przegrywa pierwszego seta 3:6. Hebda przechodzi na kort boczny, udziela Radziowi wskazówek. Gracz CWKS wygrywa dwa następne sety 6:2, 6:2.

Wyniki: Skonecki I — Chytrowski 6:1, 6:2. Olejniszyn — Skonecki II 6:2, 1:6, 6:4. Hebda — Bratek 6:1, 7:5. Radzio — Gutsfeld 3:6, 6:2, 6:2. Jędrzejowska — Rudowska w. o. Piątkowa — Ostaszewska 6:2, 6:3. Skonecki I i Olejniszyn — Skonecki II i Chytrowski 3:6, 6:0, 6:2. Hebda, Bełdowski — Bratek, Ślusarz 6:0, 6:2. Rudowska, Olejniszyn — Piątkowa, Chytrowski 3:6, 6:4, 2:6. Ostaszewska, Skonecki I — Jędrzejowska, Skonecki II 4:6, 6:2, 5:7.

Juniorzy: Mieszkowska — Licisówna 6:3, 4:6, 6:3. Licis — Radziwonka 6:2, 6:4. Kulawik — Cichocki 6:1, 6:0. Mieszkowska i Radziwonka — rodzeństwo Licisowie 6:2, 2:6, 2:6. Radziwonka i Cichocki — Kulawik i Licis 1:6, 3:6.

Zwycięstwo Spartaka w Norwegii

OSLO. Na stadionie Bislet w Oslo odbył się pierwszy występ Spartaka Moskwa, w którym drużyna radziecka pokonała miejscową drużynę Sagene 7:1 (2:0).

Stadion, mieszczący 30 tys. widzów był przepełniony, a mimo to wielu chętnych oglądania meczu nie mogło się dostać na to spotkanie. Widzowie oglądali wspaniałą grę piłkarzy radzieckich z tak wielkim zainteresowaniem, że nawet padający w drugiej połowie meczu ulewny deszcz nie potrafił ich zmusić do opuszczenia miejsc.

Głosy prasy norweskiej po występie Spartaka

OSLO. Wysokie zwycięstwo radzieckiej drużyny piłkarskiej Spartak w Oslo nad miejscową drużyną Sagene 7:1 wywołało żywy oddźwięk w norweskiej opinii sportowej.

Prasa miejscowa poświęca wiele miejsca spotkaniu, podkreślając zgodnie wysokie walory piłkarskie, jakie zademonstrowali zawodnicy Spartaka na Stadionie Bislet.

Dziennik „Aftenposten.' podkreśla m. in doskonałe przygotowanie kondycyjne zespołu radzieckiego, które pozwoliło mu prowadzić przez cały czas meczu niezwykle ofensywny styl gry. „W drużynie Spartaka trudno kogoś wyróżnić — pisze sprawozdawca sportowy „Aftenposten" — wszyscy gracze stoją na jednakowo wysokim poziomie".

Dziennik „Vordensgang" pisze m. in. „Grą swoją zademonstrował nam Spartak wysoką klasę piłkarstwa radzieckiego.

La Beach 100 m — 10,1!

Na zawodach lekkoatletycznych w Ekwadorze (Ameryka Środkowa) sprinter panamski La Beach ustanowił rekord świata na 100 m uzyskując 10,1 sek.

Lublin gotowy na przyjęcie pięściarzy fińskich

LUBLIN, 8.10 (Tel. wł.). Lublin jest już zupełnie przygotowany do spotkania pięściarskiego z Finami. Hala sportowa Ogniwa, przy ul. Stalingradzkiej, w której odbędzie się mecz, pomieści 3.000 widzów na miejscach siedzących. Miejsc stojących w ogóle nie będzie.

Bokserzy fińscy, po przyjeździe do Lublina, zostaną zakwaterowani w hotelu Polonia. We środę, goście zwiedzą obóz śmierci w Majdanku oraz lubelskie fabryki.

Hala otwarta będzie dla publiczności od godz. 17. Zawody rozpoczną się o godz. 20. W interesie widzów leży wcześniejsze zajmowanie miejsc, bowiem o godz. 19,45 wszystkie wejścia do hali będą zamknięte.

Organizatorzy pozostawiają pewną część biletów dla przyjezdnych. Będą one do wykupienia w sekretariacie LOZB.

Wszystkie przygotowania są już ukończone.

Skład na Lublin

WROCŁAW, 8.10 (Tel. wł.). Drużyna polska w Lublinie wystąpi przypuszczalnie w następującym składzie: Woźniak Kasperczak lub Kubowicz, Matloch, Kudłacik, Musiał, Kolczyński, Grzelak, Gościański

Atleci ZSRR startują w Paryżu

MOSKWA. 8 bm. wyleciała samolotem do Paryża reprezentacja ciężkoatletów radzieckich, która weźmie udział w mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów.

W skład ekipy wchodzą m. in. rekordziści świata Świetilko, Duganow i Worobiew, zasłużeni mistrzowie sportu Kucenko i Łopatin oraz mistrzowie sportu Cimiszkian i Puszkarew.

Mistrzostwa rozpoczynają się 13 bm. przy udziale reprezentacji 21 państw. Ciężkoatleci radzieccy biorą po raz drugi udział w mistrzostwach świata. W 1946 roku również w Paryżu ZSRR zajął drugie miejsce.

Drużyna Warszawy, która w mistrzostwach W. P. w piłce nożnej zajęła I miejsce. Pierwszy od lewej najlepszy napastnik zespołu Ryś

Foto Franckowiak — API

Pokój zwycięży wojnę!

ROZWIJAJĄCY się we wszystkich krajach kuli ziemskiej ruch narodów w walce o pokój przybiera coraz to poważniejsze rozmiary.

Z dnia na dzień wzrasta i krzepnie armia stronników pokoju. Miliony ludzi dobrej woli, wypełniając swe zobowiązania wobec człowieczeństwa, położyły podpisy pod apelem sztokholmskim. Wszyscy uczciwi postępowi ludzie przygotowują się czynnie do drugiego Światowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się od 13 do 19 listopada.

Biuro Komitetu w odezwie swej podkreśla, iż zaostrzona w ostatnim czasie sytuacja międzynarodowa, która niewątpliwie zagraża całemu światu, nakłada na wszystkich stronników pokoju nowe, bardzo ważne obowiązki.

Miliony ludzi, dążących do utrwalenia pokoju domagają się ukrócenia interwencji imperialistów w Korei, natychmiastowego przerwania barbarzyńskich działań lotniczych, usunięcia obcych wojsk oraz prawnego pokojowego załatwienia spraw Korei.

Niezliczone rezerwy świata i aktywni bojownicy o pokój winni ustawicznie rozszerzać masową bazę frontu pokoju.

W GIGANTYCZNYM pochodzie armii pokoju wespół z całym narodem radzieckim maszeruje młodzież stalinowska, — młodzi robotnicy, kołchoźnicy, studenci, dziewczęta i chłopcy — zawodnicy i mistrzowie sportu.

Dziarska, pełna radości życia młodzież radziecka, zdecydowana jest bezustannie i ofiarnie walczyć o pokój, o dalszy rozkwit ojczyzny, tego potężnego bastionu przyjaźni narodów, ostoi świata postępu.

Liczni wybitni mistrzowie sportu, sławni rekordziści, młodociani adepci wychowania fizycznego podpisując apel sztokholmski, stanęli na straży pokoju, wyrażając uczucia i myśli milionowej armii sportowców. Wzywają oni do umocnienia potęgi i sławy kraju pierwszego socjalizmu przez osiągnięcie nowych zdobyczy w pracy i sporcie.

— Wiemy, iż nie wystarcza tylko chcieć pokoju. O pokój trzeba walczyć! — oświadczają sportowcy ZSRR.

Będziemy nieustannie umacniać potęgę naszej wielkiej ojczyzny, stojącej na czele obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Pracą stachanowską w fabrykach i w kołchozach naród radziecki odpowiada na pogróżki podżegaczy wojennych.

My sportowcy, zobowiązujemy się ucieszyć ojczyznę nowymi osiągnięciami w pracy i sporcie. Przyczyniając się do rozwoju masowego sportu, poprawiając rekordy, będziemy przygotowywali gorących patriotów socjalistycznej ojczyzny, mocnych fizycznie, zahartowanych, gotowych do trudu i obrony swego kraju.

SŁOWA patriotów radzieckich zgodne są z ich czynami. Obchodząc w tym roku dzień swego święta radzieccy zawodnicy sportowi raportowali Bolszewickiej Partii, Rządowi i towarzyszowi Stalinowi, że razem z całym narodem radzieckim z pełnym oddaniem walczą o pokój na całym świecie. Podwyższając wydajność pracy ze zwiększoną energią dążą do poznania postępowej nauki radzieckiej.

Natchnieni historycznymi postanowieniami KC WKP(b) sportowcy radzieccy osiągnęli nowe powodzenia.

Już w pierwszym kwartale bieżącego roku liczba zrzeszonych sportowców zwiększyła się więcej niż dwukrotnie w stosunku do 1940 roku, a o 43 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem zeszłego roku.

W szybkim tempie postępuje wypełnienie państwowego planu

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Doskonały mecz z Honvedem
i zwycięstwo nad CDNV 4:1
zakończyły występy CWKS w Czechosłowacji

PRAGA, 7.10 (Tel. wł.). Piłkarze CWKS zmazali częściowo nieoczekiwanie wysoką porażkę w pierwszym meczu turnieju drużyn wojskowych krajów demokracji ludowej, kiedy to ulegli ATK 2:7. Już w następnym spotkaniu, z silną drużyną Honved uzyskali dobry wynik 2:4, by w ostatnim sobotnim meczu pokonać bułgarską jedenastkę wojskową 4:1. Tak więc ostatecznie Polacy zajęli w turnieju trzecie miejsce za Honvedem i ATK, a przed CDNV.

Mecz z CDNV, rozegrany w Pradze wobec 10.000 widzów, zakończył się pełnym zwycięstwem Polaków 4:1 (0:1). Bramki dla CWKS zdobyli: Anioła, Bobula, Glimas i samobójcza; dla CDNV — Stankov. Sędziował Nemcovsky (CSR).

CWKS: Skromny (Rybicki), Gędłek, Glimas (Serafin), Oprych (Janeczek), Parpan, Janeczek (Serafin i Glimas), Sąsiadek (Łyszczarz), Anioła, Bobula, Górski (Oprych), Ochmański.

CDNV: Kitymonov (Georgiev), Cvetkov, Apostołov, Manołov, Trnkov, Nenczev, Milanov, Borkov, Antonov, Stankov, Stefanov.

Pierwsza połowa nie zapowiada sukcesu drużyny polskiej. Bułgarzy rozpoczęli grę w nadzwyczajnym tempie, ostro, piłka po dwu, trzech podaniach szła już na bramkę Skromnego. Zażarty szturm dał rezultat już w 5 min. Naciskany przez napastników CDNV Parpan podał piłkę główką Skromnemu, lecz ten wypuścił ją z rąk. Okazję wykorzystał momentalnie Stankov, zdobywając prowadzenie.

Na usprawiedliwienie Skromnego, który później obronił wiele niebezpiecznych strzałów, trzeba stwierdzić, że w meczu z Honvedem nadwyrężył sobie palce w stawach, co uniemożliwiało mu normalną obronę. W II połowie zastąpił go zresztą Rybicki, który również wykazał dobrą formę.

OSTRA GRA

Gra toczy się w dalszym ciągu na połowie CWKS. Jednak napad bułgarski marnuje wiele okazji. Ostra walka, przechodząca czasem w grę faul, trwa do końca I połowy. Polacy powoli otrząsają się z przewagi CDNV, przystępując do ataków.

W drugiej części gry CWKS jest już zespołem wyraźnie lepszym. Teraz obrona bułgarska popełnia wiele błędów, a napad nasz raz po raz przeprowadza niebezpieczne akcje. Już w 5 min. Anioła idzie na przebój. Mija trzech Bułgarów i ostro strzela. Piłka odbija się od nogi Nenczeva, zmienia kierunek, myli bramkarza i mamy już wyrównanie.

W 13 min. Anioła znów jest przy piłce. Z 24 metrów decyduje się na strzał, który z fantastyczną szybkością wpada do bramki, odbija się od wewnętrznej stalowej ramy i wraca na boisko. Wszystko to dzieje się tak błyskawicznie, że sędzia nie przerywa gry, nie widząc piłki w siatce. Dopiero interwencja sędziego bocznego przynosi uznanie bramki.

TERAZ Z 20 METRÓW...

W 2 min. później pada trzecia bramka dla CWKS. I tu znowu decydującą rolę odegrał Anioła. W zamieszaniu podbramkowym wyłuskał on piłkę z rąk bramkarza CDNV i skierował ją przytom nie do Bobuli, który podwyższył wynik do 3:1.

Ostatnia bramka padła w 23 min. po strzale Glimasa z odległości 20 m.

Bułgarzy mieli okazję poprawienia wyniku w ostatniej minucie gry. Jednak Antonov nie wykorzystał rzutu karnego, obronionego zresztą w ładnym stylu przez Rybickiego.

W pełni zasłużone zwycięstwo nad CDNV zawdzięczamy w pierwszym rzędzie doskonałej grze Anioły, Parpana, Glimasa, Serafina, Skromnego i Rybickiego. Byli oni najsilniejszymi punktami drużyny, walczyli z energią i wolą zwycięstwa, popisywali się doskonałymi technicznie zagraniami. Wszyscy inni, poza Sąsiadkiem, który był wyraźnie najsłabszym zawodnikiem na boisku, grali na poziomie.

W zespole bułgarskim wyróżnili się: stoper Trnkov oraz napastnicy Milanov i Stankov.

W wyniku ostrej gry zeszedł kontuzjowany Górski.

Czwartkowy mecz z Pilźnie z Honvedem, rozegrany wobec 15.000 widzów był najlepszym występem Polaków w CSR. CWKS stanął do walki z zespołem, w szeregach którego jest aż 7 reprezentantów Węgier, a mimo to do 85 minuty gry wynik był nierozstrzygnięty! Polacy, po przeprowadzeniu pewnych zmian w składzie, zagrali bardzo dobrze, a na lepszą technikę i większą szybkość Węgrów odpowiedzieli wysoką wolą i kondycją. Ostateczny wynik 2:4 (1:1).

CWKS: Skromny, Gędłek, Glimas, Oprych, Parpan, Janeczek, Sąsiadek, Anioła, Bobula, Górski, Olejnik.

Honved: Grosits, Rakoczy, Toth, Borsig, Pattyi, Banai, Budai II, Kocsis, Horvath (Budai I), Puskas, Babolcsay.

Bramki dla CWKS strzelił Anioła, dla Honvedu Babolcsay, Kocsis i Puskas—2.

Również w czwartek, w Mor. Ostrawie ATK zremisował z CDNV 2:2 (2:2).

ZAKŁADY IM. J. STALINA REMISUJĄ Z KOLEJARZEM POZN.

Piłkarskie spotkanie pomiędzy reprezentacją Zakł. Przemysłowych im. J. Stalina a ligowym zespołem poznańskiego Kolejarza zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Reprezentację Zakł. im. J. Stalina stanowiła drużyna Stali, wzmocniona zawodnikami poznańskiego Związkowca — Krystkowiakiem w bramce, Grońskim w obronie oraz Cybińskim w pomocy.

Bramki dla reprezentacji zdobyli: Kaczmarek 2 oraz Zielewicz 1; dla Kolejarza: Kołtuniak, Białas i Słoma.

Gwardia-Budowlani 2:0
Niemistrzowska forma w II połowie

KRAKÓW, 8.10. (tel. wł.). **Gwardia — Budowlani Chorzów 2:0 (2:0).** Bramki zdobyli: Mordarski i samobójcza. Sędzia Losiak (Poznań). Widzów ponad 20.000.

Gwardia — Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Budowlani — Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Pilarek (Muskała), Salwiczek, Spodzieja, Barański.

Szukając przyczyn nagłego przeskoku od godnej lidera ligi gry w pierwszej połowie, do całkiem słabej, zademonstrowanej przez Gwardię w 2 części meczu, trzeba podnieść nie tylko doskonałą grę trójki pomocy śląskiej, lecz również wytykane przez nas niejednokrotnie 2 newralgiczne punkty ataku Gwardii. Gracz, Kohut i Mordarski grający za pięciu i mający przeciw sobie najlepszych na boisku Wieczorka, Gajdzika i Kalusa, musieli w końcu opaść z sił. Wtedy napad Gwardii praktycznie przestał istnieć i nie potrafił utrzymać piłki.

W dodatku wypompowany grą jako 6 napastnik Szczurek i grający po dłuższej przerwie Wapiennik, nie potrafili zdobyć się na utrzymanie w szachu przeciwnika i stała się rzecz dziwna: jeden z kandydatów do składu gry ligi, urządził sobie przez całe prawie 45 minut trening na bramkę lidera ligi. Tylko dzięki doskonałej obronie Jurowicza oraz zdecydowanemu wkraczaniu Flanka i Dudka, udało się Gwardii utrzymać zwycięski wynik sprzed przerwy. Wynik ten ustalony został w okresie bardzo dobrej gry, przyczym strzelcami byli Mordarski i — Janik. Po porywającej akcji Mamonia i przerzuceniu piłki na drugą stronę, strzelił ostro Cisowski w kierunku bramki, a Janik wbił sobie sam piłkę do siatki. (St. h.).

Bramkarz i pomocnik strzelają bramki
Związkowiec Kr. - Unia 1:1

KRAKÓW, 8.10. (Tel. wł.) Związkowiec — Unia Ruch 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: Stefaniszyn i Jacek, sędzia Sekuła z Olsztyna. Widzów około 20.000.

Związkowiec: Stefaniszyn, Major, Browarski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Macała, Nowak, Bożek, Glajcar.

Unia Ruch: Wyrobek, Bomba, Gebur, Jacek, Cebula, Suszczyk, Kubicki, Tim, Brajter, Cieślik, Alszer.

Czytelnik, który zastanowi się przez chwilę nad nazwiskami strzelców bramek zapyta niewątpliwie: „a gdzie się podzieli Cieślik, Alszer, Brajter, Kubicki, Nowak, Bożek i Parpan". Jeśli ten sam czytelnik zwróci uwagę na nowe nazwiska w obronie Związkowca, wówczas dojdzie do wniosku, że albo ci debiutanci grali wspaniale, albo „bombardierzy" zupełnie zawiedli. Major i Browarski, choć spełnili swoje zadanie, byli jednak dalecy od ideału. Natomiast zawód ze strony napastników, zwłaszcza napastników śląskich, był istotnie bardzo wielki.

To prawda, że piątka napastników Unii natrafiła na wielki dzień bramkarza Związkowca, który obronił nawet rzut karny, to także prawda, że łatwością przedostawania się na pole karne przeciwnika mogli ślązacy zaimponować, lecz przede wszystkim i to prawda, że ilość niewyzyskanych tzw. „murowanych" sytuacji podbramkowych, kompromituje napastników Unii.

Nielepiej działo się w ataku Związkowca, gdzie kunktatorstwem, nieproduktywnymi raidami wszerz i okropnymi „pudłami" wyróżnił się Bożek. Wylądował on pod koniec meczu w obronie, ustąpiwszy miejsca w napadzie Browarskiemu, który znów po kontuzji, zastąpiony został przez Żułbaka. Nie pisaliśmy o tym młodym zawodniku, grającym bardzo krótko, gdyby nie to, że rozpoczął on grę od niesportowego zaatakowania Suszczyka. Suszczyk był zdaniem obserwującego zawody trenera Seidla jedynym klasowym zawodnikiem.

Bohaterem meczu, był jednak Stefaniszyn, który wspaniale wygwizdokował rzut karny dla swojej drużyny, obronił karnego bitego przez Kubickiego oraz interweniował wiele razy skutecznie i z brawurą. Niewiele ustępował Stefaniszynowi Wyrobek. Poza Suszczykiem i obu bramkarzami, na dodatnią ocenę zasłużyli Cebula i Lasiewicz. Ten ostatni, ofiarną grą okupił swój błąd, z którego padła jedyna bramka dla Unii. Zdobyli ją Ślązacy w ostatniej minucie przed przerwą w zamieszaniu podbramkowym, po kornerze, a strzelcem jej był Jacek. Wyrównanie padło w 5 minucie po przerwie, gdy za faul na Macale w chwili oddawania strzału, zasądził sędzia „jedenastkę". W 10 minut później zaprzepaścił Kubicki rzut karny dla Unii. *(st. h.)*

Kolejarz W-wa—Górnik R. 4:0
grali jak w B-klasie

Kolejarz W-wa — Górnik Radlin 4:0 (1:0). Bramki padły w kolejności: 28 min. — Wesołowski, 48 min. — Łącz, 77 min. — Łobęda i 85 min. — Łącz z karnego. Sędziował Fomin (Radom), widzów ok. 10.000.

Kolejarz W-wa: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Łobęda (Zamysłowski), Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Górnik Radlin: Budny (Pojda), Bober, Pytlik, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Segeł (Janik), Szleger, Franke, Warzecha, Dybała.

Po ładnym meczu ze Związkowcem Kraków, Kolejarz warszawscy znów rozczarowali. W spotkaniu z Górnikiem Radlin nie potrafili jakoś skoncentrować się, nie wychodziły im akcje ofensywne, a obrona i pomoc wypadły słabo. Być może, że na grę miał pewien wpływ styl gości, którzy, przy wielkiej ambicji i dobrym przygotowaniu kondycyjnym, nie mogą zaimponować ani techniką ani też ładnymi posunięciami taktycznymi. Górnicy z Radlina grają na hurra, a że Kolejarz zaraził się od nich tą pseudo metodą, więc też oglądaliśmy widowisko w nędznym stylu.

W drużynie gości trudno kogokolwiek wyróżnić. Może jeszcze bramkarz Budny zasługiwałby na słowa pochwały, gdyby nie jego niesportowa postawa przy rzucie karnym. Jeden z kierowników Górnika w chwili gdy sędzia podyktował „jedenastkę" za bramki „poradził" Budnemu, by na znak protestu nie usiłował nawet bronić. Tak się też stało, ale mamy nadzieję, że Budny i jego „doradca" zostaną za to odpowiednio skarceni.

W drużynie Kolejarza również trudno dopatrzeć się kogoś zasługującego na wyróżnienie. Z szarzyzny może jeszcze Borucz i Wołosz wypadli dobrze. Pomoc raziła straszliwie bezmyślnymi podaniami do przodu, atak zaś chaotyczne grą. **(gw)**

Dwie Ligi szczypiorniaka wystartowały

NIEDZIELNE mecze I i II Ligi szczypiorniaka, będące pierwszymi w nowych rozgrywkach stały na niskim poziomie. Bezpośrednią przyczyną braku kondycji jest fakt zaniedbania przez wszystkie niemal zespoły zaprawy przedsezonowej.

I LIGA

Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Gniezno 9:3 (4:1).

Budowlani Chorzów — Spójnia Katowice 13:3 (9:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Thiel II — 6, Gajdzik i Thiel I — po 3 oraz Sokołowski; dla Spójni strzelcami bramek byli: Gaja — 2 i Jąkisz.

ŁKS Włókniarz — AZS Katowice 7:3 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Hofman—3 oraz Kaczmarek i Bujnowicz — po 2; dla AZS: Rozpędowski, Niestrój i Czaja.

Ogniwo Kraków — Budowlani Opole 4:10 (2:4). Bramki zdobyli: Gielnik i Klik — po 3, Peusa i Patoń — po 2 dla Budowlanych dla pokonanych: Pacuła — 2, Krupa i Wasilewski.

TABELA

1) Budowlani, Chorzów	1	2	13: 3
2) Kol. Tarn. G.	1	2	9: 3
3) Budowlani, Opole	1	2	10: 4
4) ŁKS, Włókniarz	1	2	7: 3
5) AZS, Katowice	1	0	3: 7
6) Ogniwo, Kraków	1	0	4:10
7) Kol., Gniezno	1	0	3: 9
8) Spójnia, Kat.	1	0	3:13

II LIGA

Unia Kraków — Stal Kuźnia Raciborska 6:11 (3:4). Drużyna krakowska doprowadziła do stanu 4:4, lecz lepsza technika i przygotowanie kondycyjne zawodników Stali zadecydowały o ostatecznym zwycięstwie.

AZS Wrocław — Górnik Siemianowice — 16:5 (6:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dziuprych — 9, Zientarski — 3, Maliszewski — 2 oraz Szatkowicz i Daszkiewicz.

Włókniarz Kraków — Kolejarz Opole 5:7 (1:3). Gra równorzędna. Włókniarz przegrał jedynie dzięki niezdecydowaniu podbramkowemu napastników.

Związkowiec Bydgoszcz — Stal Siemianowice 10:5 (5:4). Strzelcami bramek dla Związkowca byli: Knops — 5, Dolegała — 3, Lewandowski i Żak.

TABELA

1) AZS, Wrocław	1	2	16: 5
2) Związk. Bydg.	1	2	10: 5
3) Stal Kuźnia R.	1	2	11: 6
4) Kol. Opole	1	2	7: 5
5) Włókn. Krak.	1	0	5: 7
6) Unia, Kraków	1	0	6:11
7) Stal Siemian.	1	0	5:10
8) Górnik Siem.	1	0	5:16

Jubileuszowy turniej miast

ŁÓDŹ, 8.10 (Tel. wł.). Gdańsk — Łódź w jubileuszowym turnieju miast 2:3 (2:1). Sędziował Grabowski (Katowice). Publiczności ok. 5.000.

Gdańsk: Gruner, Michalak, Lenc, Kokot, Korynt, Grabowski, Gronowski, Pilarski, Rogocz, Duraj (Kobylański), Musiał.

Łódź: Szczurzyński, Włodarczyk (Kopaniewski), Pietrzak, Sołtyszewski, Urban, Wapiennik, Różycki, Baran, Szymborski, Pawlikowski, Patkolo (Janeczek).

Łódź zakwalifikowała się wprawdzie do rozgrywek półfinałowych, jednak swe zwycięstwo niedzielne, może uważać za dość szczęśliwe. Gdańszczanie okazali się bardzo równym we wszystkich liniach zespołem. Drużyna ta, złożona z zawodników Kolejarza i Budowlanych pokazała ładną grę.

Gdańszczanie, szczególnie w pierwszej połowie, byli lepsi. Ich lewa strona napadu, przy współpracy rozsądnie rozdzielającego piłki Rogocza, niejednokrotnie z dziecinną łatwością przedostawała się na pole łodzian i gdyby nie Szczurzyński, łup gdańszczan byłby bardziej pokaźny. Nie oznacza to bynajmniej, że jedenastka gospodarzy grała słabo. Nie był to wprawdzie koncert gry, ale na pewno mecz prowadzony był na wyższym poziomie, niż niejedno spotkanie ligowe, widzione oczywiście na terenie Łodzi.

U gospodarzy najlepsi w tym dniu byli Szczurzyński i Patkolo.

Nowy nabytek Szymborski zdradza duży talent, ale jednocześnie popełnia zasadniczy błąd jako środkowy napastnik: zapomina często, że kierownik ataku powinien unikać kontaktu ze stoperem przeciwnika.

W pierwszej połowie przewagę posiadali goście, w drugiej gospodarze. Bramki zdobyli: dla łodzian — Baran 3, dla gdańszczan — Gronowski i Musiał.

W. L.

TARNÓW — LUBLIN 3:2

LUBLIN, 8.10 (Tel. wł.). Ćwierćfinałowy mecz piłkarski Tarnów — Lublin rozegrany w Lublinie w ramach jubileuszowego turnieju miast, zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Tarnowa 3:2 (1:0). Tarnów był zespołem lepszym we wszystkich liniach.

Najlepszym zawodnikiem drużyny Tarnowa był Barwiński, grający na lewym łączniku, w zespole Lublina zaś naj lepiej wypadł bramkarz Juszczyk. Sędziował Głowacz z Przemyśla bardzo dobrze. Widzów ok. 5 tys.

KATOWICE — BYTOM 2:2

KATOWICE, 8.10 (Tel. wł.). Spotkanie o puchar miast Katowice — Bytom zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1). Zarządzona dogrywka skończyła się bezbramkowo. Bramki dla Katowic: Dobiasz — 2, dla Bytomia Jerominek i Trampisz.

Reprezentacja Katowic składała się z graczy II-ligowej Stali, Bytom wystawił zespół złożony z graczy Górnika i Ogniwa Bytom. Mecz ten, zgodnie z regulaminem, musi być powtórzony.

Spotkanie Wałbrzych — Warszawa odbędzie się najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu.

Notatnik piłkarza

W sobotę, 14 bm. odbędą się trzy zaległe mecze ligowe: CWKS — Unia Ruch, Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków i Górnik Radlin — Ogniwo Kraków.

Na obóz kadry przed spotkaniami z CSR i Bułgarią powołany został dodatkowo lewoskrzydłowy Kolejarza W-wa Wesołowski.

Gierwatowski, obrońca i napastnik Kolejarza warszawskiego otrzymał na swą prośbę zwolnienie z tego klubu. Gierwatowski ma zamiar wstąpić do CWKS.

Kolegium Sędziów PZPN zgłosiło do Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej (FIFA) następujących arbitrów jako sędziów międzynarodowych:

Bukowski Kazimierz, woj. kieleckie; Cober Alfons, woj. katowickie; Frączyk Józef, woj. krakowskie; Gryniewski Stanisław, woj. łódzkie i Przybysz Stanisław, woj. bydgoskie (h).

Bilety na mecz Polska—CSR

ZARZĄD PZPN postanowił, że bilety na międzypaństwowe zawody piłkarskie CSR — Polska w dniu 22 października br. w Warszawie, będą rozprowadzone przez poszczególne piony - zrzeszenia sportowe, a mianowicie:

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ, Zarząd Główny ZS Gwardia, Zarząd Główny AZS, Centralny Wojskowy Klub Sportowy, Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zbiorowe zamówienia zakładów pracy, instytucji oraz klubów sportowych należy kierować do właściwego pionu - zrzeszenia.

W Polskim Związku Piłki Nożnej przedsprzedaży nie będzie.

Mistrzostwa piłkarskie WP
Równa forma Warszawy
dała jej zwycięstwo

W OSTATNIM dniu mistrzostw piłkarskich Wojska Polskiego odbyły się trzy spotkania. Kraków wygrał z Wrocławiem 3:0 (1:0), Marynarka pokonała Bydgoszcz 5:0 (1:0). Mistrzowski tytuł W. P. zdobyła Warszawa po zwycięstwem nad Lotnictwem 2:1 (0:1).

Piłkarze stołeczni typowani obok Krakowa na mistrza, wykazali najrówniejszą formę ze wszystkich drużyn.

Zawiódł Kraków. Drużyna krakowska w pierwszym dniu mistrzostw pokazała, że jej gracze są najwięcej zaawansowani technicznie. Nic więc dziwnego, że Kraków był uważany za faworyta. Dalsze dni zawodów stały pod znakiem ciągłego spadku formy krakowian. Najlepszy ich zawodnik, Durniok w ostatnich spotkaniach zagrał na poziomie przeciętnych graczy A-klasowych.

Lotnicy, którzy prowadzili w punktacji, w ostatnim spotkaniu przegrali z Warszawą. Wicemistrzostwo, które zdobył Kraków, należało się raczej ambitnym Lotnikom. O drugim miejscu zdecydował jedynie stosunek bramek drużyny krakowskiej.

W zespole Marynarki Wojennej na wyróżnienie zasługuje środkowy napastnik, Sałata, który zyskał sobie miano najszybszego zawodnika mistrzostw.

DECYDUJĄCY MECZ

Droga Warszawy do tytułu mistrza była ciężka i do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zdobędzie pierwsze miejsce.

Warszawa: Maj, Stanisławek, Mydry, Jędrzejewski, Anioła, Wrzesiński, Chmielewski, Soporek, Ryś, Czysiglik, Strzecha.

Lotnictwo: Łaszek, Kozłowski, Walczak, Nowacki, Szawczyk, Swigoń, Rogowski, Stainmer, Ambrożak, Kruk, Skibniewski.

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem przewagi Lotników, których atak często gości pod bramką przeciwników. Efektowna kombinacja napadu przynosi im pierwszą i jak później okazało się — ostatnią bramkę.

Po przerwie drużyna stołeczna nastawiona odpowiednio przez instr. Głowackiego, przystępuje do generalnego ataku. Rzut wolny przynosi Warszawie wyrównanie. W następnej minucie Soporek wykorzystuje zamieszanie pod bramką Lotników i Warszawa prowadzi 2:1. Reszta gry upływa pod znakiem nieznacznej przewagi drużyny Lotników.

Bramki dla W-wy strzelili: Ryś i Soporek, dla Lotnictwa Skibniewski.

Po meczu odbyła się defilada drużyn biorących udział w zawodach oraz wręczenie nagród zwycięskim zespołom.

Uroczystego zakończenia mistrzostw dokonał gen. Bordziłowski.

OSTATECZNA TABELA MISTRZOSTW:

	pkt.	st. br.
1. Warszawa	8	14:5
2. Kraków	7	10:5
3. Lotnictwo	7	10:7
4. Marynarka	4	13:14
5. Wrocław	4	11:14
6. Bydgoszcz	0	5:18

RADOM — LUBLIN W TENISIE 7:0

LUBLIN, 8.10 (Tel. wł.). Międzyokręgowy mecz tenisowy Radom — Lublin, zakończył się zwycięstwem Radomia 7:0.

Spotkania były zacięte, lecz lepiej przygotowani tenisiści Radomia, w końcowej fazie poszczególnych gier mieli decydujące słowo.

Pokój zwycięży wojnę!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kultury fizycznej na rok 1950. Wzmaga się ruch kultury fizycznej na wsi.

W przeciągu 7 miesięcy b. r. ustanowiono 256 wszechzwiązkowych rekordów, a 11 z nich przewyższa rekordy światowe.

RADZIECCY sportowcy, zwracają się do wszystkich zagranicznych sportowców i wszystkich postępowych organizacji sportowych, nawołując do rozszerzenia i wzmocnienia frontu walki o pokój, żądania zakazu broni atomowej i natychmiastowego wycofania interwencyjnych wojsk z Korei.

Radzieccy sportowcy i zawodniczki będą stali w pierwszych szeregach bojowników o pokój i demokrację, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw agresorom anglo - amerykańskim.

Pracować będą na stachanowskich wartach pokoju, budując trwały gmach komunizmu.

W myśl wskazań partii Lenina-Stalina, walczyć będą o większe jeszcze umasowienie kultury fizycznej i wychowania fizycznego i podniesienie rekordów radzieckich zawodników.

Zadania te osiągnięte zostaną na drodze codziennej wytrwałej pracy, dążącej do wykonania planu kultury fizycznej ZSRR na rok 1950.

Wzmacniając międzynarodowe więzy, zawodnicy radzieccy wykorzystają wszystkie możliwości, by zjednoczyć wszystkich uczciwych sportowców świata do czynnej walki o pokój.

Wraz z całym narodem radzieckim sportowcy przysięgli wierność sprawie pokoju.

Pod wodzą wielkiego bojownika pokoju towarzysza Stalina — pokój zwycięży wojnę".

(Fragmenty z artykułu wstępnego w ósmym numerze czasopisma radzieckiego „Wychowanie fizyczne i sport").

Red. K. Gryżewski telefonuje:

Jest 12:4 mogło być 14:2

Zwycięski mecz z Finlandią

ostrzeżeniem dla polskiego boksu

dokończenie ze str. 1

Kat. kogucia jest dziś naszą piętą Achillesową i trzeba się nią bliżej zainteresować i otoczyć opieką. Wydaje nam się, że gdyby Grzywocz startował, wygralibyśmy mecz 14:2.

Być może, że odzwyczailiśmy się już od przygotowywania drużyny reprezentacyjnej do poważniejszej imprezy, bo przecież przez cały rok nie stoczyliśmy ani jednego spotkania międzypaństwowego. Ale to źle i trzeba czym prędzej zabrać się do roboty i pamiętać, że mamy przed sobą mecze z Węgrami i Czechosłowacją.

KASPERCZAK Nr 1

— Z taką drużyną nie mielibyśmy czego szukać na mistrzostwach Europy — powiedział kpt. Lempart i miał rację. Szkolenie naszej kadry reprezentacyjnej powinno się stać najbliższą troską PZB.

Kto więc najlepiej wypadł z naszych bokserów? Niewątpliwie **Kasperczak**, choć starczyło mu kondycji na dwie rundy. Te dwie rundy były jednak doskonałe i wrocławianin pokazał boks godny mistrza Europy. Oszlifowanie ostatecznej formy, to już tylko zagadnienie kondycyjne. A trzeba dodać, że Arno Hamälainen, brat reprezentanta Europy, bynajmniej nie jest złym bokserem. Posiada on wiele żywotności i bitności. Jego lewe sierpy często potrafiły zaskoczyć Kasperczaka.

O Fasce powiemy krótko — nie nadaje się do reprezentacji.

Antkiewicz był wyraźnie osłabiony zrzucaniem wagi, a gdy bokser ten czuje się źle kondycyjnie, traci głowę i walczy w ringu bezmyślnie — tylko na siłę, licząc na to, że któryś z silnych ciosów zwali przeciwnika. To, co pokazał Antkiewicz we Wrocławiu, było b. dalekie od trzeciego miejsca olimpijskiego.

Sadowski to bokser - maszyna. Młócił przeciwnika jak wymłaca się ziarno. Wymłócił też z niego siły, choć nie pokazał większej klasy. Walczył zupełnie nieekonomicznie i gdyby kosa trafiła na kamień, to nie wiadomo, jakby się skończyło, bo Hilden od czasu do czasu potrafił się rewanżować.

CHYCHŁA POWOLNY

Chychla był powolniejszy, niż zwykle, miał jakby zwolniony refleks i dlatego jego kontry nie miały tej precyzji, co zazwyczaj. Nadto gdańszczaninowi brak było przebojowości.

Nowara miał pierwszą rundę b. dobrą, lecz w III zainkasował 2 — 3 ciosy na szczękę, nieco osłabł i stracił agresywność.

Szymura, o dziwo, nie potrafił walczyć z Lindholmem przez dwie rundy i utrzymać go na dystans, a w zwarciach Fin punktował. Sądzimy, że stało się to na skutek słabej pracy nóg. Dopiero w III rundzie oglądaliśmy dawnego Szymurę, który wreszcie stał się energiczny. Kilka haków i dyszli zdemolowało zupełnie słabego Fina, z którym Jaskóła wygrał przed rokiem w Salo.

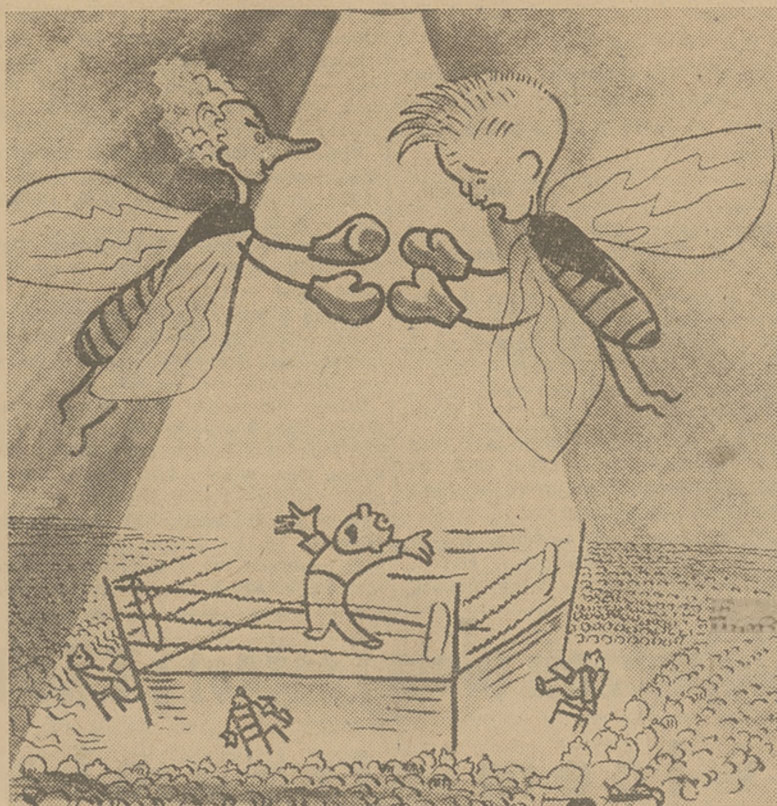
Drapała rozpoczął nawet zupełnie nieźle, zdawało się, że nawet potrafi nawiązać równorzędną walkę. Ciosy padały z obu stron. Okazało się jednak, że Fin jest odporny, a nadto lepiej blokuje. Szklana szczęka Drapały i tym razem nie wytrzymała próby ogniowej. Koski jest zresztą pięściarzem o atletycznej budowie, umiejącym boksować.

Wątpimy, aby w Polsce znalazł godnych przeciwników. Oprócz niego w drużynie Finów podobali się: Hamälainen, Pirynen i Hilden. Na poziomie był również Anderson.

Pelto Mekki, kierownik drużyny należy do Związku Robotniczego TUL. Opowiada on, że w Związku tym jest 100 tys. czynnych sportowców. — 100 tys. sportowców naszego kraju walczy o pokój.

Kiedy przybyliśmy do Warszawy i widzieliśmy z jakim entuzjazmem i w jakim tempie odbudowujecie waszą stolicę jeszcze lepiej zrozumieliśmy sens waszej pracy, pracy dla pokoju, którego pragną wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

W stolicy Polski podpisaliśmy sztokholmski apel pokoju myślę, że właśnie w Warszawie, w mieście, które tak ucierpiało z powodu wojny podpisanie deklaracji potępiającej wszelką agresję ma wielką wymowę — kończy Fin.



„Muchy" Kasperczak i Hamälainen w karykaturze E. Ałaszewskiego

2 porażki 6 zwycięstw

KASPERCZAK — 2 rundy doskonale
ANTKIEWICZ — średnio
SZYMURA — zaczął fatalnie

WROCŁAW, 8.10 (Tel. wł.). Hala Ludowa we Wrocławiu wyglądała imponująco. Zgromadziło się w niej ok. 14 tys. ludzi. W przeddzień meczu Wrocław żył tym spotkaniem i wszędzie słyszało się rozmowy na temat walki z Finami. Punktualnie o godz. 12 obie drużyny wchodzą na ring. Pierwszy przemawia prezes Jędrzejewski, który m. in. stwierdza:

„Dzisiejsze spotkanie naszych bokserskich reprezentacji służy sprawie pokoju, bowiem kontakty sportowe między krajami przyczyniają się do rozwijania braterskiej współpracy sportowców walczących o pokój.

Przybyliście do Polski w czasie, gdy zwycięska klasa robotnicza podejmuje masowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, przybyliście do kraju, w którym masy pracujące coraz bardziej potęgują swoje wysiłki przy realizacji zadań pierwszego roku wielkiego Planu 6-letniego, planu pokoju, planu budowy podstaw socjalizmu.

I my sportowcy przez swą codzienną, wytężoną walkę o upowszechnienie kultury fizycznej przez podnoszenie poziomu ideowego naszego sportu przez walkę o zdrowie i sprawność fizyczną umacniamy Polskę Ludową i tym samym umacniamy i budujemy pokój".

Prezesowi odpowiedział kierownik drużyny fińskiej Pelto Mekki:

„Miałem możność stwierdzić, że naród polski w szybkim tempie i z wielkim rozmachem usuwa zniszczenia wojenne. Przykładem twórczej pracy narodu polskiego jest Warszawa, która powstała z gruzów w nowej, pięknej szacie. Warszawa jest symbolem jedności narodu polskiego w walce o nowe, szczęśliwsze życie. Jestem przekonany, że trwały pokój jest pragnieniem Polski i Finlandii.

KASPERCZAK

Na ringu pozostają Kasperczak i Hamälainen. Fin to 28 letni bokser i już po jego pierwszych skrzyżowaniach rękawic widać, że ma rutynę. Nie przejmuje się on atakami Polaka i ciągle idzie do przodu, ale celne lewe kontry Kasperczaka stopują go. Kasperczak doskonale trafia lewymi hakami i sierpami. Runda 20:17 dla Polaka. W II starciu Fin rzuca się do ataku, idzie jednak głową naprzód i dostaje napomnienie.

Przeciwnicy teraz często wpadają w klincze. Kasperczak trafia często w korpus. Finowi zaczyna krwawić policzek. Starcie znów kończy się dużą przewagą Polaka. W III rundzie tempo słabnie, Fin poluje na silny cios lewym sierpem. Jego uderzenia są sporadyczne ale niebezpieczne. Kasperczak odpowiada ciosami w korpus. Hamälainen znów otrzymuje napomnienie za bicie głową. Pada zresztą ofiarą swego systemu walki, gdyż rozcina brew nad okiem i lekarz przerywa walkę. Trzeba przyznać, że końcówkę miał lepszą Fin, ale Kasperczak prowadził b. wysoko na punkty.

PIERWSZA PORAŻKA

Na początku walki Faska — Pirynen widownia ożywia się, bo Polak atakuje i wyprzedza lewymi prostymi. Fin jednak doskonale się blokuje i przetrzymuje ten atak. Potem coraz częściej zaczyna się przedostawać przez gardę Faski i coraz celniej trafia.

Runda należy do Fina. W II rundzie Fin walczy b. spokojnie, bez nerwów, i konsekwentnie dąży do zdemolowania przeciwnika, atakując zarówno górę jak i dół.

Faska dostaje napomnienie za trzymanie. W III rundzie Fin nadal pracuje konsekwentnie i dokładnie, Faska dostaje kilka ciosów w żołądek i w oczach słabnie. Zaczyna już chronicznie trzymać, dostaje napomnienie, a wkrótce zostaje zdyskwalifikowany.

ANTEK SŁABY

Antkiewicz rozpoczyna od gwałtownego ataku. Alanne inkasuje ciosy to w głowę, to w korpus, zaczyna krwawić. W końcu rundy notujemy celny sierp Polaka. Runda dla niego. W II rundzie zaczyna się dość ostra wymiana ciosów i jednocześnie powstaje chaos. Antkiewicz ma wyraźną przewagę, ale bije zbyt szeroko. Teraz boks polega na przypadkowości.

Tempo słabnie, rundę wygrywa Antkiewicz. W III rundzie Fin lokuje dwa lewe proste, ale Polak natychmiast rewanżuje się ciosem w czubek brody, tak że nawet Fin się zachwiał. Po pewnym czasie Fin klęka na deski i pozostaje do 8, skarżąc się na cios w kark. Wreszcie jeszcze jedno napomnienie dla Fina za nieczystą walkę i pojedynek kończy się bezapelacyjną przewagą Polaka. Sędzia fiński punktował 60:55, Maciejewski 60:51, Matura 60:51.

59:58 PKт.

W lekkiej Sadowski rozpoczął walkę z Hildenem od żywiołowego ataku. Fin początkowo blokuje się dobrze. Runda bezbarwna.

W drugiej dalsze ataki Polaka, ale dobry technicznie Fin stara się kontrować. Siła fizyczna jest jednak po stronie Sadowskiego. W III r. notujemy dalsze żywiołowe ataki Sadowskiego, Fin jest wyraźnie zaskoczony i zostaje zepchnięty do defensywy. Przełamuje jednak kryzys i sam zaczyna kontratakować mając lepszą końcówkę. Zwycięstwo Sadowskiego nieznaczne, ale zasłużone. Sędziowie ocenili Fin 59:58, Polacy 60:56 i 60:55.

CHYCHŁA — NOWARA — SZYMURA

Chychła, jakkolwiek walczył wolniej niż normalnie, jednak był szybszy od Laine. Fin bił często w powietrze. W II r. Fin przewraca się po pchnięciu Chychły. Walka często toczy się na półdystans i Fin inkasuje sporo ciosów w korpus. III r. upływa również pod znakiem ataków Chychły, który obija boki przeciwnika.

Na ogół walka nie była ciekawa. Sędzia fiński: 60:57, Polacy — 60:57, 60:56.

W średniej Nowara rozpoczął walkę z Andersonem od wymiany ciosów na dystans. Polak był dużo szybszy i osiągnął przewagę. W drugim starciu Finowi udaje się trafić kilka razy Nowarę. Od tej pory Ślązak słabnie i raczej cofa się niż idzie do przodu. W III r. jest już sporo szarpaniny, ale Nowara walczy ambitnie i trzyma się dobrze. Walkę tę Polak wygrał dzięki pierwszej rundzie. Punktacja: Fin punktował dla Andersona 59:57, Polacy 60:57 i 60:54 (!) dla Nowary.

W półciężkiej zapowiadało się na sensację, gdyż Szymura w walce z Lindholmem wystartował źle. Fin atakował, a Szymura jakby był zaskoczony. Nie mógł on utrzymać na dystans przeciwnika a z bliska Fin dużo trafiał. Lindholm ustawicznie pchał się do przodu i przyklejał do Polaka. Walka była b. zła i nieciekawa. Obaj otrzymali po 2 napomnienia za trzymanie. Dopiero w III r. Szymura zapędza przeciwnika do rogu i tam atakuje serią. Od tej pory Fin słabnie w oczach, Szymura odzyskuje dystans, ustawia przeciwnika i bije dyszlami. Fin kończy zupełnie zdemolowany.

Punktacja: sędzia fiński 59:58, Polacy — 60:57, 60:55.

CIĘŻKA I NUDNA...

W ciężkiej Drapała i Koski to bokserzy o jednakowym wzroście. Wyglądali na ringu imponująco. Po wymianie ciosów Drapała przyciśnięty do lin zostaje zupełnie zamroczony. Sędzia liczy do „9", Drapała jeszcze przyjmuje pozycję bokserską, ale Fin poprawia i Ślązak ledwie trzymając się na nogach zostaje wyliczony.

Publiczność zachowywała się obiektywnie, ale na ogół „zimno". I nic dziwnego, bo mecz był mało emocjonujący.

Sędzia węgierski nie przybył. Punktowali Lehtosaari, Maciejewski i Matura. Prowadził walki mgr Kowalski.

K. GRYŻEWSKI

Bez rękawiczek...

wypowiedzi o meczu

SZTAM: — obydwie ósemki były słabsze, niż w zeszłym roku w Helsinkach. Polacy mogą tłumaczyć słabą formę początkiem sezonu. Nie wiem jednak, czym ją tłumaczą Finowie. Z naszych zawodników najlepiej wypadli Kasperczak i Nowara. Dobrą walkę stoczył Sadowski. Antkiewicz był słabszy, niż się spodziewałem.

SĘDZIA RINGOWY KOWALSKI: — najlepiej podobali mi się Kasperczak i Nowara. Kasperczak znajduje się w znakomitej formie, a Nowara najmądrzej rozwiązał walkę. Z gości podobał mi się dobry technicznie Pirynen oraz Hilden. O Koskim zatrudno coś powiedzieć, walczył krótko. Bardzo jestem ciekawy jego pojedynku z Gościańskim w Lublinie.

PELTO MEKKI — mecz był zacięty, ale walki nie stały na zbyt wysokim poziomie. Werdykty sędziowskie były słuszne. Najlepszą walkę stoczyli Hilden z Sadowskim oraz Hamälainen i Kasperczak. Podobali mi się Kasperczak i Chychła.

SĘDZIA FIŃSKI LEHTOSAART: — Polska była zespołem bezwzględnie lepszym. Mecz stał na słabym poziomie, publiczność obiektywna. Wyróżnili się Kasperczak, Nowara i Sadowski.

LAATSONEN SEKUNDANT GOŚCI: — macie silną drużynę, wynik meczu jest sprawiedliwy. Dużo bym dał, aby zobaczyć mecz Zw. Radziecki — Polska? Więcej spodziewałem się po Antkiewiczu i Chychle. Kasperczak to doskonały zawodnik.

HAMÄLAINEN: — Kasperczak był dla mnie zawodnikiem zbyt szybkim.

PIRYNEN: — Faska tylko w I rundzie dawał mi się we znaki. Potem spostrzegłem, że b. osłabł.

ALANNE: — Antkiewicz posiada b. silne ciosy, ale walczy nieczysto.

HILDEN: — Sadowski to szybki zawodnik, odczułem jego ciosy z obu rąk. Cieszę się, że przegrałem tylko nieznacznie.

LAINE: — posiadamy z Chychlą ten sam styl i dlatego trudno mi było walczyć.

ANDERSON: — Nowara był szybszy i wygrał zasłużenie.

LINDHOLM: — opadłem na siłach w III starciu i dlatego przegrałem.

KOSKI: — walczyłem zbyt krótko, a jednak odczułem kilka silnych ciosów Drapały.

KASPERCZAK: — Hamälainen bardzo mi odpowiadał, gdyż wpadał na mnie i mogłem go kontrować. Żałuję, że walka nie była doprowadzona do końca, bo właśnie zbierałem siły na finisz.

FASKA: — dostałem w II rundzie kilka ciosów w żołądek, które mnie osłabiły.

ANTKIEWICZ: — nie jestem jeszcze w najlepszej formie.

SADOWSKI: — uważam, że mój przeciwnik był b. dobry. Nie wytrzymałem jednak dostatecznie kondycyjnie, ale to nie moja wina. Nie mam zupełnie warunków do uprawiania boksu, a do dzisiejszego meczu przygotowywałem się sam gdyż brak mi było trenera.

CHYCHŁA: — walczyłem słabo, gdyż przeciwnik mój nie pozwalał mi przeprowadzić walki tak jakbym chciał. (A jakby to Chychła chciał? przyp. red.).

NOWARA: — gdy się ma Sztama w narożniku, to można dobrze walczyć. Doskonale mnie nastawił i dzisiejszy mój sukces, to jego zasługa.

SZYMURA: — walczyłem słabo, bo przeciwnik trzymał. Zdaję sobie sprawę, że zawiodłem publiczność wrocławską. Dopiero w III rundzie walczyłem dobrze.

DRAPAŁA — Koski to szybki i niebezpieczny zawodnik. Bardzo silnie bije z obu rąk.

CZŁONEK KAPITANATU PZB LISOWSKI: — wynik meczu jest sprawiedliwy. Z drużyny gości podobali mi się Pirynen, Koski i Hilden. Kasperczak jest w b. dobrej formie i posiada dobrą kondycję. Niepotrzebnie w trzecim starciu zainkasował kilka ciosów.

Fińskie kontuzje

WROCŁAW, 8.10 (Tel. wł.). Drużyna pięściarzy Finlandii spędzi poniedziałkowy dzień w Karkonoszach. Goście mają kłopoty z powodu kontuzji Hamälainena i Pirynena.

Hamälainen ma rozciętą brew a Pirynen złamany palec, który znajduje się w gipsie.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok walki sportu NRD

7 PAŹDZIERNIKA Niemiecka Republika Demokratyczna obchodziła uroczyście pierwszą rocznicę swego powstania.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, możliwe jedynie dzięki przewidującej, pokojowej polityce ZSRR, stało się punktem zwrotnym w historii Niemiec. Po raz pierwszy też w dziejach Polska graniczy na zachodzie z państwem, które raz na zawsze przekreśliło zaborczy „Drang nach Osten", które uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, które stoi nieugięcie na stanowisku współpracy ze wszystkimi pokój miłującymi narodami.

Takie nieugięte stanowisko Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej coraz większe sukcesy w pokojowej pracy, wywołują oczywiście falę nienawiści ze strony neohitlerowskich, reakcyjnych elementów Trizonii oraz ich imperialistycznych mocodawców. Stosują oni każde, najpodlejsze metody, byle tylko szkodzić wielkiemu dziełu odbudowy politycznej i gospodarczej Niemiec. Swe podłe ataki kierują na wszystkie odcinki życia, kierują je więc i na kulturę fizyczną NRD.

Ruch sportowy, który ma wychować miliony młodych, zdrowych budowniczych postępowych Niemiec, musi wywoływać nienawiść w obozie międzynarodowej reakcji. A im większe są sukcesy kultury fizycznej w NRD, im szerzej ogarnia ona masy pracujące, im wyraźniej kształtuje ideologiczne oblicze młodzieży, tym podlejszych środków chwyta się klika adenauerowska i jej dolarowi mocodawcy.

Ale młodzież NRD, prowadzona w zwycięskim marszu przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, pracuje i zwycięża, prowadząc kulturę fizyczną do socjalistycznych wzorów.

By w pracy tej dopomóc naszym sąsiadom, polska młodzież sportowa już niejednokrotnie nawiązywała kontakt ze sportem niemieckim. Nasi lekkoatleci, pływacy, gimnastyczki gościli w wielu ośrodkach robotniczych NRD, spotykaliśmy się z przyjaciółmi niemieckimi na śnieżnych trasach Tatrzańskiej Łomnicy, na szosach Wyścigu Pokoju, na stadionie Bukaresztu, w miastach niemieckich. Każde takie spotkanie było manifestacją przyjaźni, było silnym akcentem zbliżenia postępowej młodzieży w walce o pokój.

Sportowcy polscy wchodząc w nowy etap stosunków z zachodnim sąsiadem życzą niemieckiemu sportowi szybkich osiągnięć na boiskach, pływalniach, torach, tak by masowy demokratyczny sport NRD stanowił potężną część walki o pełne zjednoczenie, walki z wrogimi siłami imperialistów, włączających kulturę fizyczną do destrukcyjnej roboty, rozdzierającej na dwa obozy naród niemiecki.

Rodzinny rekord pobity...

6 bokserów - 6 much
6 Hamälainenów

— DLACZEGO nie przyjechał do Polski najlepszy bokser fiński wagi ciężkiej Kuskela? — zapytujemy kierownika drużyny fińskiej.

Fin pokazuje na szczękę. W pierwszej chwili sądziłem, że Kuskela w czasie jednej z walk złamał szczękę. Pelto Mekki jednak kategorycznie zaprzecza.

— Nie, nie, on ma całą szczękę, ale zbytnio lubi zaglądać do kieliszka i stracił formę!

W czasie mistrzostw Europy w Oslo walczył b. dobry piórkowiec fiński Piispa. Fin swego czasu znokautował Bazarnika.

— Co się z nim dzieje?

— Został zawodowcem, ale palnął głupstwo. Stoczył zaledwie dwie walki i obie przegrał. Teraz żałuje, że nie pozostał wierny amatorstwu.

Jest sześciu braci Hamälainenów i wszyscy są bokserami, wszyscy również walczą w kategorii muszej. Mama Hamälainen która jest wielką zwolenniczką boksu, za wychowanie aż 6 pięściarzy, otrzymała od Bokserskiego Związku Fińskiego cenny podarunek.

Pelto Mekki — kierownik drużyny fińskiej jest członkiem bokserskiego robotniczego Związku fińskiego TUL. Przed wojną interesował się głównie piłkarstwem i był członkiem narodowej jedenastki Finlandii.

Sekundant drużyny Laksone — jakkolwiek młody — ma już sporo doświadczenia, gdyż sekundował w czasie mistrzostw Europy w Oslo.

Czterech pięściarzy z drużyny należy rwnież do „TUL'u", a m. in. Hamälainen.

Bardzo wesoło spędzali Finowie podróż z Warszawy do Wrocławia. Przez cztery godziny przebywali w wagonie restauracyjnym, a w wolnych chwilach od spożywania — śpiewali piosenki, bawiąc innych gości.

Grzywocz ma się już pożegnać z kategorią kogucią. W najbliższych mistrzostwach „Górnika" chce startować w kategorii piórkowej.

Soczewiński również rozrasta się i musi zrezygnować z wagi koguciej. Będziemy go oglądali w najbliższym sezonie jako piórkowca.

Dowiadujemy się we Wrocławiu, że Chychła mieszka w Gdańsku w bardzo złych warunkach, gdyż w suterynie. Jak na boksera kadry reprezentacyjnej — to może zbyt nisko... Czyż nie znajdzie się jakaś rada, aby Chychle pomóc...?

Arno Hamälainen ma naturalną wagę muszą i jest bodaj jedynym bokserem w drużynie, który nie obawia się nadwagi. Można to łatwo wywnioskować po apetycie Fina.

gr.

Ostatni rekord Nurmiego: dwie kamienice

W CZASIE rozmowy z Finami padło wielkie nazwisko, Nurmi.

— Co się z nim dzieje? — pytam kierownika drużyny Pelto Mekki. Czy jeszcze ciągle posiada w Helsinkach sklep z konfekcją męską?

— Nie tylko ma sklep, ale po wojnie kupił sobie dwa domy?

— Tak się dorobił na tym sklepie...? — dopytuję się z zaciekawieniem

Pelto Mekki nic nie odpowiada, tylko uśmiecha się tajemniczo.

Sądząc z tego uśmiechu, należy się domyślać, że dwie kamienice w Helsinkach — to być może oszczędności zdobyte w czasie kariery sportowej... Nie jest przecież tajemnicą, że Nurmi został zdyskwalifikowany za przekroczenie przepisów o amatorstwie.

Mach omal nie pokonał Stawczyka

AZS Poznań drużynowym mistrzem

POZNAŃ, 8.10. (tel. wł.). Finał drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce męskiej zakończył się zwycięstwem poznańskiego AZS, który uzyskał 27.852 pkt. Na drugim miejscu uplasowało się Ogniwo Warszawa 27.346 przed Spójnią Gdańsk — 26.155, Ogniwem Kraków — 26.119, Włókniarzem Łódź — 25.281 i Budowlanymi Gdańsk — 25.163.

Zdaje się, że przed tygodniem nie było takiego fachowca, który przewidziałby, że AZS Poznań zdobędzie tytuł prawie bez walki, a jednak akademicy zdobyli mistrzostwo, prowadząc bezapelacyjnie od pierwszej konkurencji.

Decydujący wpływ na taki przebieg finału miał wypadek jednego zawodnika. Kontuzja Staniszewskiego, który nie ukończył biegu na 1.000 m przekreśliła szanse Ogniwa warszawskiego na utrzymanie tytułu. Warszawianie zdobyli zamiast około 2.600 pkt. na 1.000 m zaledwie 2.093 i przegrali z mistrzem w ogólnym dorobku różnicą 503 pkt.

Byli tacy, którzy mieli pretensje do Staniszewskiego, że nie ukończył biegu. Pretensje te są, naszym zdaniem, niesłuszne, dlatego, że znamy ambicję Staniszewskiego. Twierdzimy, że zawodnik ten, gdyby mógł biec — bieg skończyłby. Staniszewski ze łzami w oczach stwierdził po zawodach: „Nie mogłem". To powinno całkowicie wystarczyć do usprawiedliwienia Staniszewskiego.

Wspominając o wypadku warszawianina, nie chcemy bynajmniej powiedzieć, że gdyby ukończył on bieg, tytuł zdobyłoby Ogniwo. Stwierdzić możemy tylko, że walka o tytuł byłaby wtedy bardziej emocjonująca, Ogniwo i AZS reprezentują bowiem jednakową klasę.

OD RANA DO NOCY

Finał drużynowych mistrzostw był, jak to ktoś dowcipnie określił, „mordownią". Męczyli się zawodnicy, sędziowie i widzowie. Zawody przeciągnęły się od 9 rano niemal do nocy. Ostatnią konkurencję — skok w dal, rozgrywano w ciemnościach. Że zawodnicy trafiali na belkę, to chyba tylko z przyzwyczajenia, bo o tym, żeby ją widzieli, mowy być nie może.

Charakterystyczną cechą zawodów była walka o punkty. Przybierała ona w niektórych momentach taki obrót, że zawodnik nie ukończywszy jednej konkurencji, odchodził do drugiej i... rezultat wiadomy. Trudno w tych warunkach marzyć o dobrych wynikach, toteż te rezultaty, które wprowadziły kilka zmian w tabeli najlepszych wyników, zasługują na szczególne podkreślenie.

Do kategorii tych rezultatów, należą przede wszystkim wyniki tyczkarzy i 400-metrowców. Walka w skoku o tyczce rozpoczęła się o 9 rano, a skończyła się po południu. Kilku zawodników błysnęło bardzo dobrą formą. Morończyk omal nie skoczył 392, Ważny uzyskał 372, Krzesiński też 372, Hanc 360, a Pach 351. 340 skoczyli Piętka i Szelągowski. Poza rezultatem Morończyka (382) wszystkie wyniki są rekordami życiowymi.

ZACIĘTA WALKA NA 400 M

Na 400 m dobre rezultaty uzyskali Korban i Buhl, którzy za plecami Macha I walczyli zaciekle o drugie miejsce.

Bieg początkowo miał zbyt wolne tempo, dopiero w drugiej połowie znacznie zwiększyło się ono. Mach prowadził cały czas zdecydowanie i bez wysiłku uzyskał 49,9. Korban na ostatniej prostej, walczył jak lew i skończył o centymetry przed Buhlem, który ustanowił rekord okręgu krakowskiego. Czas obu 50,8.

Z 400 metrowców wyróżnić jeszcze należy Puchowskiego. Biegł on 400 m nie skończywszy jeszcze skoku wzwyż, z którym męczył się od najmniej od godziny. Mimo tego wysiłku, Puchowski uzyskał 51,9.

ŁOMOWSKI 15,23

Z innych konkurencji, należy podkreślić wynik Łomowskiego w kuli 15,23. Gdańszczanin rzucał z kontuzjowaną nogą, a wszystkie rzuty przekraczały 15 m.

Niespodziankę sprawił też Skalbania, który przypomniał sobie, że przed dwoma laty był najlepszym w Polsce płotkarzem. Poznaniak uzyskał na 110 m pł. 16,0, tj. o 0,2 lepiej, niż Krzyżanowski i Ogloblin. Szkoda, że zawodnicy ci nie biegli w jednej serii.

OMAL NIE SENSACJA

Największą sensację wywołało 100 m. Mach stoczył tu wspaniały pojedynek ze Stawczykiem. Gdańszczanin był do 98 m pierwszy. Stawczyk wygrał dzięki rzutowi na taśmę. Różnica była minimalna, toteż ze zdziwieniem przyjęto decyzję sędziów, którzy podali różnicę czasu 0,2. Później dopiero sprostowano rezultaty, przyznając Stawczykowi zamiast 10,9, jak pierwotnie ogłoszono — 11,0.

Nie możemy pochwalić startu Korbana w trzech konkurencjach. Jego udział w biegu na 3.000 m był zupełnie niepotrzebny.

St. Sieniarski

100 m Stawczyk, AZS — 11,0; Mach, Bud. 11,1; Buhl, Ogn. Kr. — 11,2; Antonowicz, Wł. — 11,4; w innych seriach po 11,5 uzyskali: Adamski, AZS Pozn., Mach II, Bud., Rabenda, Bud.

400 m — Mach I — 49,9; Korban, Sp. — 50,8; Buhl — 50,8; 4. Rabenda — 52,2. W innych seriach uzyskali: Puchowski, Wł. — 51,9; Kasprzycki, Sp. — 52,4.

1000 m — Korban 2:36,2; Mańkowski, Bud. 2:38,5; Kasprzycki, Sp. — 2:38,8; Grab, Wł. 2:40,2; Czajkowski, Ogn. W-wa — 2:40,6; Więcek, Ogn. Kr. — 2:41,0.

3.000 m Kielas, Bud. — 9:00,0; Więcek, Ogn. Kr. — 9:02,2; Mańkowski, Bud. — 9:10,9; Boniecki, Bud. — 9:12,8; Nowak, AZS — 9:22,8; Czajkowski, Ogn. W-wa — 9:27,6. Korban uzyskał w trzeciej serii, w której zwyciężył — 9:35,9.

Kula: Łomowski, Bud. — 15,23; Krzyżanowski, Sp. — 14,54; Gierutto, Ogn. W-wa — 13,52; Zieleniewski, Bud. — 13,37; Habrat, Ogn. W-wa — 12,93; Hofman, AZS — 12,07.

Oszczep — Gierutto — 51,28; Sumiński, AZS — 51,03; Jarzyński, AZS — 50,65; Szalest, Ogn. W-wa — 50:14; Gburczyk, Ogn. W-wa — 49,98.

Dysk: Gierutto — 42,08; Krzyżanowski — 40,87; Łomowski — 40,79; Grzelski, Wł. — 39,60; Matysiak, Ogn. — 39,40; Hofman, AZS — 38,70.

Wzwyż: Skalbania, AZS; Dręgiewicz, Ogn. Kr.; Zwoliński i Ważny, Ogn. W-wa oraz Cecula, Bud. — 170.

W dal: Stawczyk — 666, Starościński, Ogniwo — 659; Pawłowski, Wł. — 654; Ratajczak, Ogn. Kr. — 647; Okoński, Sp. — 646; Dziewolski, AZS — 639.

Tyczka: Morończyk, Ogn. W-wa — 382; Ważny, Ogn. W-wa i Krzesiński, Spójnia — 372; Hanc, AZS — 360; Pach, AZS — 351; Piętka, Ogn. W-wa i Szelągowski, AZS — 340.

110 m pł.: Skalbania, AZS — 16,0; Krzyżanowski, Sp. i Ogloblin, Ogn. W-wa — 16,2; Pawłowski, Wł. i Burzyński, Ogn. W. 16,8; Fibak, AZS i Tułecki, Wł. — 17,2.

Lekkoatletki Kolejarza Kraków

mistrzyniami drużynowymi Polski

KRAKÓW, 8.10. (tel. wł.). Finał drużynowych mistrzostw Polski w konkurencji kobiecej odbył się w cieniu równoczesnej wielkiej imprezy, jaką były indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Nieliczna garstka widzów nadstawiała raczej ucha na głos spikera, mówiący o zaciętej walce motocyklistów na sąsiednim stadionie, niż na informacje spikera, informujące o przebiegu finału lekkoatletek, którego poziom zobrazują najlepiej podane wyniki.

Kandydat na mistrza, drużyna krakowskiego Kolejarza — mając w swoich szeregach Konikównę oraz trójkę „skoczków" (Borowcówna, Herdówna, Janiszewska) zdobyła tytuł — przy czym charakterystyczne: Kolejarki krakowskie wygrały trzy konkurencje, a zespół wicemistrza— Kolejarz Toruń nie zdobył ani jednego pierwszego miejsca.

Najwięcej emocji przyniósł pojedynek Gembolisówny z Gościniakówną w skoku w dal, w którym o zwycięstwie zdecydowała różnica 2 cm.

W ogólnej punktacji drużyna Kolejarza krakowskiego zdobyła 845 pkt., 2) Kolejarz Tor. — 786, 3) Budowlani Chorzów — 697, 4) AZS Poznań — 658, 5) Budowlani Gdańsk— 637, 6) Związkowiec Poznań — 559.

WYNIKI:

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odniosły:

100 m: 1 i 2. Kuźmicka i Gębolisówna, Bud. Chorz. — 13,0; 3. Bocianówna, Bud. Gd. — 13,1; 4, 5 i 6. Gorzkowska, Kol. Kr. Lesznerówna, AZS Pozn. i Gościniakówna, Kol. Tor. — 13,2;

wzwyż — 1. Borowcówna — 147 (rekord okręgu wyrównany); 2. Herdówna — 145; 3. Janiszewska (wszystkie Kol. Kr.) — 143; 4 i 5. Białkowska ,AZS Pozn. i Lesznerówna, AZS Pozn. — 141;

oszczep: 1. Konikówna, Kol. Kr. — 37,12; 2. Sinoradzka, Kol. Tor. — 30,39; 3. Niemiec Kol. Kr. — 29,93; 4. Bulżanka, Kol. Kr. — 29,65; 5. Felchnerówna, Kol. oTr. — 28,18;

kula: 1. Konikówna, Kol. Kr. — 11,97; 2. Tomaszewska, Bud. Gd. — 9,70; 3. Janiszewska, Kol. Kr. — 9,56; 4. Jasieńska. Zw. Poznań — 9,42; 5. Merchwicka, AZS Pozn. — 9,37;

w dal: 1. Gębolisówna, Bud. Chorz. — 519; 2. Gościniakówna, Kol. Tor. — 517; 3. Kowalska, Kol. Tor. — 496; 4. Orsztynowicz Kol. Tor. — 493; 5. Cepko, Bud. Gd. — 492.

SPRZĘT ŻEGLARSKI DLA KLUBÓW ZWIĄZKOWYCH

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozprowadził 41 łodzi żeglarskich typu od 10 — 20 m kw. żagla.

Sprzęt otrzymały Zrzeszenia Sportowe poza planem zaopatrzenia na rok 1950. Wartość łodzi przekracza sumę 20 milionów zł.

Kujawa - 60,59 oszczepem

W czwartek na Stadionie Ogniwa w Warszawie odbył się ostatni tegoroczny „czwartek lekkoatletyczny". W ramach tych zawodów Kujawa osiągnął najlepszy w tym roku wynik w oszczepie 60,59. Również Garncarczyk — mistrz Polski poprawił swój rekord życiowy rzucając 58,85. Poza wynikami w oszczepie inne rezultaty były słabsze.

KOBIETY:

60 m: 1. Milewska, ŁZS — 8,3; 2. Wasserab, Sp. — 8,4; 3. Rogowska, Sp. — 8,9;

oszczep: 1. Tarasiewicz, Sp. — 27,14.

MĘŻCZYŹNI:

100 m: 1. Siennicki, Sp. — 11.9; 2. Rek, Kol. — 11,9; 3. Majewski, Ogn. — 11,9;

200 m: 1. Rek, Kol. — 25,0; 2. Walczak, AWF — 25,0, 3. Warmbutt, Ogn. — 25,4;

1000 m: 1. Kuraś, AWF — 2:41,6; 2. Czerniak, Sp. — 2:46,6; 3. Swaczyna. Sp. — 2:47,0;

2000 m: 1. Leszczyński, Ogn. — 6:27,4.

☆

W niedzielę na zawodach propagandowych młody tyczkarz Ogniwa Ważny poprawił swój rekord życiowy w tyczce na 364. Na tych samych zawodach Morończyk skoczył 375.

Olejniczak (Unia Leszno) i T. Kołeczek (Ogn. Łódź)

wicemistrzami na żużlu

KRAKÓW, 8.10 (Tel. wł.). Na stadionie Gwardii w Krakowie, odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Na starcie stanęła czołówka żużlowców wyeliminowana spośród zawodników biorących udział w mistrzostwach I i II Ligi żużlowej.

Po wciągnięciu flagi na maszt, defilada zawodników i odegraniu hymnu państwowego, uczczono 1-minutową ciszą pamięć Alfreda Smoczyka, uznanego za mistrza ligowego Polski na r. 1950.

15.000 publiczności było świadkiem pięknych i emocjonujących walk stoczonych między równą klasą zawodników. Pierwsze miejsce uzyskał bezapelacyjnie Olejniczak (Unia Leszno), który wygrał wszystkie biegi — 20 pkt. Jego równa i pewna jazda, wzbudzała zachwyt nie tylko wśród publiczności, ale i wśród zawodników. W pierwszym biegu poprawił on rekord toru, uzyskując 1:23,1 (rekord poprzedni 1:26,2).

Drugie wicemistrzostwo zdobył Kołeczek Tadeusz (Ogn. Łódź) — 18 pkt.

Przegrał on tylko jeden bieg do Olejniczaka i Kapały.

Trzecie miejsce zdobył Kapała, Kol. Rawicz — 17 pkt.; 4. Kaznowski, Włókn. Częstochowa — 16 pkt.; 5. Suchceki, Ogn. W. 14 pkt.; 6. Dziura, Bud. Rybnik — 13 p.; 7. Fijałkowski, Zw. W-wa — 13 pkt.; 8 Maciejowski, Stal Ostr. — 12 pkt.; 9. Rataj, Stal Ostr. — 10 pkt.; 10. Glapiak, Unia Leszno — 10 pkt.; 11. Poprawa, Stal Ostr. 10 pkt.; 12. Spyra, Bud. Rybnik — 9 pkt.; 13. Smoczyk Zdzisław, Unia Leszno — 6 punktów; 14. Siekalski, Kol. Rawicz — 4 p.

NAJCIEKAWSZE BIEGI

Do najciekawszych biegów, należały te, w których startował młody zawodnik warszawskiego Ogniwa — Suchecki. W każdej walce starał się wyjść na czoło, to też nierzadko mu się to udawało. W II biegu pięciokrotnie zmieniał prowadzenie z Maciejewskim, a w VI biegu był jedynym zawodnikiem, który w ciągu całego meczu poważnie zagrażał Olejniczakowi, przegrywając na mecie tylko o koło do Olejniczaka (różnica 0,1 sek.).

Lwi pazur pokazał również brat mistrza Polski Zdzisław Smoczyk. W XII biegu jechał trzy okrążenia za Fijałkowskim i minął go na ostatnim wirażu, uzyskując drugie miejsce za Kołeczkiem.

NIECODZIENNY WYPADEK

Niecodzienny wypadek zdarzył się w IV biegu, gdy na leżącego na ziemi Siekalskiego wpadł w pełnym biegu Spyra. Wyskoczył on w powietrze wraz z maszyną, przeleciał łukiem kilka metrów w powietrzu i wylądował z powrotem na torze nie tracąc równowagi. Gdyby nie defekt opony, mógłby śmiało jechać dalej.

Pech prześladował najmłodszego z zawodników, Malinowskiego z Grudziądza. W II biegu maszyna odmówiła mu posłuszeństwa na starcie, a w VII biegu za ostro wystartował i przewrócił się z maszyną na piecy. Potłuczenie nie było groźne, jednak dotkliwe i Malinowski już nie mógł startować.

AMBITNY KRAKOWIAK

Wielką ambicję sportową wykazał Krakowiak, jedyny przedstawiciel wojska (CWKS). W II biegu upadł na wirażu i stracił przytomność, a po odzyskaniu jej chciał startować dalej. Mimo jego próśb oraz zapewnień, że świetnie się czuje, lekarz sprzeciwił się dalszym jego startom.

Pięknym dowodem koleżeństwa był fakt przerzucenia głowicy maszyny Glapiaka Olejniczakowi, który miał defekt, a młody Smoczyk, który nie miał specjalnych szans na zwycięstwo, oddał z kolei swą maszynę Glapiakowi.

K. Wolff

Gwardia W-wa ponownie

mistrzem kolarskim na szosie

BYDGOSZCZ, 8.10. (tel. wł.). Sezon jubileuszowego 30 roku istnienia PZKol., zakończony został drużynowymi mistrzostwami Polski na szosie, dla turystów na 30 km, kartowiczów — 50 km i licencjonowanych — 100 km. Mistrzostwa, do których stanęło 161 kolarzy, rozegrane zostały na asfaltowej szosie, między Bydgoszczą, a Świeciem nad Wisłą.

Jako pierwszy rozegrany został wyścig kartowiczów, z których stanęło na starcie 21, co jest najlepszym dowodem, że młodzież nasza garnie się do kolarstwa. Drużyny składały się z 4 zawodników i startowały w odstępach 3-minutowych.

Tytuł mistrzowski zdobył Włókniarz łódzki, w czasie 1:16:10, w składzie: Błaszyk, Skąpski, Sześniak, Ulik. Wicemistrzem został Kolejarz Poznań (1:21:13) w składzie: Bettynk, Kozłowski, Domagała, Krotowski, trzecie — Gwardia Warszawa (1:21:19) w składzie: Kuls, Jurek, Golc, Skoczylas, 4) Gwardia Kalisz — 1:22:02, 5) Ogn. W-wa — 1:22:07.2, 6) Spójnia Łódź — 1:23:07, 7) i 8) Spójnia W-wa i Górnik Mysłowice — 1:23:10, 9) Kolejarz Sosnowiec — 1:23:13, 10) Gwardia Poznań — 1:23;16. Wyścig ukończyły wszystkie drużyny w większości w komplecie.

Po tym wyścigu dokonano oficjalnego otwarcia mistrzostw. W imieniu PZKol. do kolarzy przemówił inż. Szymczyk; flagę na maszt wciągnęła drużyna zeszłorocznego mistrza Gwardia W-wa.

LICENCJONOWANI

Z kolei wystartował do wyścigu licencjonowanych zespół warszawskiego Ogniwa z Wójcikiem, Siemińskim, Włodarczykiem, dalej w odstępach 5-minutowych Gwardia II — W-wa z Kudertem, I Gwardia z Klabińskim i Targońskim, Stal Poznań, Unia Chorzów z Węglendą i Wilczewskim (bez Hadasika i Nowoczka), Ogniwo Lublin z Tuorą, Kolejarz Warszawa z Wrzesińskim i Rzeźnickim i jako ostatni Włókniarz Łódź z Gabrychem.

Ogn. W-wa jedzie pierwsze 20 km w ostrym tempie 45 km/godz.; na 23 km łapie gumę Olszewski i zostaje. W drużynie tej, po 30 km słabną Włodarczyk i Siemiński. Dobrze jadą obie Gwardie, przy czym Gwardia I, ma na półmetku już 6 min. przewagi nad Ogniwem, uzyskując czas 1:13,45, Gwardia II — 1:15,38, Ogn. W-wa — 1:19,25. Stal Poznań — 1:20, Unia Chorzów — 1:15:45, Kolejarz W-wa 1:14:20, przy czym tuż przed nawrotem Mański ma defekt przerzutki i zmienia rower z Królikowskim. Ogn. Lublin — 1:22:45. Tuż za nimi Włókniarz Łódź z najlepszym czasem — 1:13:30.

W drodze powrotnej obie Gwardie mijają na 77 km Ogn. W-wę, a na 90 km prowadzi już Gwardia I.

Unia Chorzów wyprzedza poznańską Stal. Krótko przed metą Glinka ma defekt roweru, łapie rower turystyczny, na którym kończy wyścig. Włókniarz Łódź wyprzedza Ogn. Lublin.

Jedynym zespołem, który ukończył wyścig w komplecie, była Gwardia I, która ponownie zdobywa tytuł drużynowego mistrza Polski, w czasie 2:38:44, w składzie: Klabiński, Targoński, Królak i Cuch.

Tytuł wicemistrza zdobył Włókniarz Łódź — 2:43:28 w składzie: Gabrych, Malinowski, Świercz i Zarzycki(ostatni odpadł już przed półmetkiem), 3) Gwardia II — 2:44:09, w składzie: Kudert, Kuranowski, Łasak i Przybysz (który odpadł na 60 km), 4) i 5) z czasem 2:45:13 Unia Chorzów i Kolejarz W-wa, 6) Ogn. Lublin — 3:02:13, 7) Stal Poznań 3:02:35, 8) Ogn. W-wa — 3:03;43.

TURYŚCI

W czasie wyścigu na 100 km rozegrano wyścig turystów z udziałem reprezentacji okręgów. Zwyciężył okręg poznański — 49:39, w składzie: Czabujski, Bartkowiak, Rusz, Antoniewicz, Jasicki, 2) okr. łódzki — 49:46,2, 3) okr. warszawski 49:52,8, 4) okr. lubelski — 51:10, 5) okr. gdański — 51:10,1.

Floret - Budowlani Kraków

Szpada - Stal Katowice

KATOWICE, 8.10. (Tel. wł.) Mistrzostwa Polski we florecie i szpadzie zgromadziły rekordową ilość drużyn. We florecie startowało 8 zespołów. Walki o tytuł mistrzowski były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie.

Rewelacją mistrzostw był zawodnik Ogn. Warszawa Pawłowski, który na 20 walk nie przegrał ani jednej. Pawłowski miał swój wielki dzień i zwyciężył m. in. Sobika i Czajkowskiego.

Tytuły drużynowe mistrza Polski we florecie zdobyli Budowlani Kraków (Czajkowski, Przeździecki, Krzywicki, Sołtan) przed Stalą Katowice i Ogn. Warszawa.

Do mistrzostw w szpadzie zgłosiło się 5 zespołów. Po raz pierwszy mistrzostwa przeprowadzane były za pomocą aparatów rejestrujących trafienia, nie było więc pomyłek.

Mistrzem została Stal Katowice (Sobik, Rycz, dr Nawrocki, Chałubka) — 4 zwycięstwa; na dalszych miejscach uplasowały się zespoły: CWKS, Budowlani Kraków, AZS Wrocław, AZS Poznań — po 2 zwycięstwa. Indywidualnie najlepszym szpadzistą był 18-letni Rycz, który w finale wygrał 12 spotkań.

Trzeba podkreślić dobrą postawę juniorów. 18-letni Pawłowski i Rycz, startując w silnej konkurencji obok olimpijczyków i reprezentantów, wygrali turnieje indywidualne, co dowodzi, że praca trenerów Keveya i Czeponki wydaje owoce.

Zawody w Gliwicach odbyły się w ramach uroczystości związanych z 700-letnią rocznicą miasta, były szeroką propagandą sportu szermierczego i stały na dobrym poziomie.

Świętosławski przegrał z Dąbrowskim

ŁÓDŹ, 8.10. (Tel. wł.) — Mecz zapaśniczy Łódź — Warszawa, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:3. Reprezentanci stolicy przyjechali w osłabionym składzie. Ze znanych zawodników ujrzeliśmy jedynie Syreckiego w ciężkiej. Nadto w dwóch walkach warszawianie oddali punkty walkowerem, wskutek braku zawodników.

Wyniki: (na pierwszym miejscu łodzianie):

Musza: — Bednarek w 5 min. zwyciężył Marciniaka przez złamanie mostu; w koguciej zwyciężył Kaucz w 14 min., przerzucając Woźnicka przez biodro; w piórkowej Urbaniak przegrał w 15 min. z Pawłowskim; w lekkiej Rosiak wygrał walkowerem.

W półśredniej zanotowano sensację; zawodnik warszawski Dąbrowski po zastosowaniu rulady wygrał w 7 min. z reprezentantem Polski, Świętosławskim; w średniej Tajlun wygrał walkowerem; w półciężkiej Lenard już w 1 min. przygwoździł do maty Kulisę; w ciężkiej Chojnacki w 7 min. przegrał z Syreckim.

Sędziowali na macie Reda — Warszawa i Kawał Łódź. Widzów ok. 1.000.

Osiński rekordzistą Polski w biegu 2-godzinnym

SZCZECIN, 8.10. (Tel. wł.) — Po nieudanej próbie przed tygodniem w Koszalinie, Osiński (Unia Szczecinek) zaatakował ponownie rekord Polski w biegu 2-godzinnym podczas zawodów lekkoatletycznych o puchar ORZZ w Szczecinie. Próba udała się i w rezultacie z tabeli rekordów Polski zniknął stary rekord Kurka wynoszący 29,777 m.

Nowy rekord Osińskiego jest prawie o 1 km lepszy i wynosi 30:762,70 km. Poprzednia próba Osińskiego podjęta na nowootwartym stadionie Szkoły Oficerskiej w Koszalinie nie udała się z powodu złego stanu bieżni. Osiński musiał zrezygnować już po 10 km.

LUBLIN — RZESZÓW W LEKKOATLETYCE

LUBLIN, 8.10. (tel. wł.) Międzyokręgowe spotkanie lekkoatletyczne Rzeszów — Lublin zakończyło się zwycięstwem Lublina 137:124. W konkurencjach męskich Lublin wygrał 107:57, w kobiecych przegrał 30:67.

Wyniki były na ogół słabe. Na podkreślenie zasługują, wynik Golanki (Rzeszów) w skoku w dal 488, oraz Cieślewicz (Rzeszów) w kuli 10,64, oszczepie 27,35 i dysku 29,48.

W konkurencjach męskich Kupczyk na 800 m uzyskał 2:01,0 i na 1.500 m — 4:16,6; w trójskoku Drozd (Lublin) — 13,04.

Poznań-Szczecin 9:5 w tenisie

SZCZECIN, 8.10 (Tel. wł.). Rozegrany w Szczecinie mecz tenisowy Szczecin — Poznań zakończył się wygraną gości 9:5.

W pierwszym dniu rozegrano cztery spotkania. Najciekawszą była gra mieszana, w której małżeństwo Tłoczyńscy po zaciętej walce pokonali parę Tomaszewska, Piątek (4:6, 6:4, 8:6). Pozostałe gry zakończyły się wygranymi gości.

Wyniki:

Adamski (P) — Bojanowski 6:4, 6:0. Kramer (P) — Tomaszewski 9:7, 6:4. Mogielnicki (P) — Nowodworski 6:3, 6:2.

Najciekawsze spotkanie w drugim dniu rozegrali w grze pojedynczej Piątek i Tłoczyński. Po dobrej grze wygrał Piątek 6:4, 6:4.

Pozostałe wyniki: Tomaszewski (P) — Piksa 6:2, 5:7, 2:6. Palmowski (P) — Księżopolski 6:2, 6:2. Kotecka, Tomaszewski (P) — Andrutowa, Bojanowski 7:5, 7:9, 4:6. Tomaszewska (P) — Andrutowa 2:6, 1:6. Jaśkowiakówna (P) — Tłoczyńska w. o. Adamski, Palmowski — Piksa, Bojanowski 3:6, 7:5, 7:5. Piątek, Tomaszewski — Tłoczyński, Księżopolski 6:2, 6:2.

5-LECIE MKS ŁÓDŹ

ŁÓDŹ, 8.10. (tel. wł.). W ramach uroczystości jubileuszowych 5-lecia istnienia łódzkiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego rozegrany został mecz koszykówki między reprezentacją Łodzi, a drużyną złożoną z najlepszych zawodników spośród uczniów. Po wspaniałej grze zwycięstwo odnieśli starsi koledzy 39:38 (22:19).

Francja - Finlandia 115:95 w lekkoatletyce

W drugim dniu międzypaństwowego spotkania Francja — Finlandia w lekkoatletyce drużyna francuska poprawiła dorobek punktowy z poprzedniego dnia zwyciężając w ogólnej punktacji 115:95 pkt.

Wyniki drugiego dnia: 200 m — 1. Bally Fr. — 21.8; 2. Inkala, Finl. — 22,2; 400 m — 1. Lunis, Fr. — 47,6; 2. Martin du Gard, Fr. — 47,8 (Lunis w biegu tym wyrównał po raz drugi rekord Francji); 1500 m — 1. El Mabrouk, Fr. — 3:53,8; 2. Talpale, Fin 3:54,8; 10.000 m — 1. Salonen, Fin. — 30:58,8 2. Vartiainen, Fin. — 31:04,6; 110 m płotki: 1. Marie, Fr. — 14,6; 2. Frayer, Fr. — 14,9; 3000 m z przeszkodami — 1. Guyodo. Fr. 9:17,8; 2. Blomster, Fin. — 9:19,6; w dal 1. Faucher, Fr. 678 m; 2. Kantee, Fin. — 671 m; tyczka — 1. Sillon, Fr. — 420; 2. Olenius, Fin. — 415 m; dysk — 1. Partanen Fin. — 49,37; 2. Karlsson, Fin. — 45,03; młot — 1. Tamminen, Fin. — 51,85; 2. Osterberge. Fr. — 51,66 (wynikiem tym został pobity rekord Francji).

4×400 m: 1. Francja — 3:11,8; 2. Finlandia — 3:17,6.

KOSZYKARZE SPÓJNI W-WA W ŁODZI

ŁÓDŹ, 8.10 (Tel. wł.). W Łodzi bawiła drużyna koszykarzy warszawskiej Spójni, która w pierwszym dniu uległa Włókniarzowi 38:51 (15:23), a w drugim pokonała miejscowy Związkowiec 28:23 (15:13).

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-127170

Są... tylko leżą odłogiem

SAL gimnastycznych w Warszawie jest dużo — takie jest orzeczenie komisji przy WKKF, działającej w myśl rozporządzenia o użytkowaniu obiektów sportowych. Tak, sal jest dużo, ale wielu ich posiadaczy nie rozumie, że powinny one być użytkowane w sposób odpowiadający ich przeznaczeniu, bo można przecież używać sali gimnastycznej jako magazynu na książki, akta itp.

Komisja, o której pracach już pisaliśmy w związku z przydziałem pływalni, objechała przed kilku dniami całą Warszawę, sprawdzając przydatność sal do gimnastyki i badając ich wykorzystanie.

Okazało się, że większość sal nie spełnia swego zadania. W sali przy ul. Toruńskiej 33, bardzo ładnie urządzonej z szatniami i natryskami — znajduje się estrada zajmująca 1/3 sali, krzesła stoją rzędem, uniemożliwiając ćwiczenia gimnastyczne.

NIEŚWIADOMOŚĆ?

W sali przy ul. Czerniakowskiej leży 90.000 książek, które będą uprzątnięte dopiero w grudniu.

W Domu Akademickim urządzono w sali skład, a w sali PKO — paczkarnię.

Takich wypadków było więcej. Świadczą one o niezrozumieniu kierownictwa odpowiednich zakładów, ważności i znaczenia kultury fizycznej dla ludzi pracy.

W ostateczności pozostały komisji do podziału tylko stare sale: Ogniska, OKF, CWKS i BOS.

Na sali BOS ćwiczyć będą kluby i koła sportowe Gwardii, Ognisko dostanie młodzież szkolna i kluby WOZKSS (należy zaznaczyć, że na zebraniu komisji nie było przedstawicieli WOZKSS i nie miał kto bronić interesu klubów wyczynowych). Na dwóch salach stadionu CWKS ćwiczyć będzie rano młodzież szkolna oraz Akademia Medyczna i Uniwersytet Warszawski, a po południu — koła CWKS i sekcje klubu. W Ośrodku KF na Rozbrat na razie wyznaczone godziny mają sekcja gimnastyczna CWKS i sekcja piłki ręcznej Kolejarza.

Komisja spotkała się przy rozdziale sal z pewnymi trudnościami. Okazuje się, że kluby Kolejarza i Gwardii mają z r. ub. zaległości finansowe, które sięgają 100 tys. zł. Administracja zainteresowanych sal nie wpuści zawodników tych klubów, dopóki zaległości nie zostaną uregulowane.

BOISKO - ŚMIETNIK

Gdy komisja oglądała sale, okazało się m. in. że na boisko szkolne przy ul. Konopackiej 4 komitet blokowy wywozi systematycznie śmieci, na Jagiellońskiej 33 — są garaże.

W Parku Szkolnym był projekt wybudowania szkolnego hotelu turystycznego na 120 łóżek i sali gimnastycznej. Fundusze na to były, jednak roboty musiały być wstrzymane (?)

Z niewielu sal nadających się do użytkowania, odpadła jeszcze ostatnio sala Wedla. Dyrekcja nie chce wpuszczać tam obcych zawodników i zatrzymuje salę, tylko do użytku wewnętrznego, przeważnie na popołudniowe komplety tańca.

Z tych wszystkich przykładów widać ile sal leży odłogiem. A dziś żadna sala gimnastyczna nie może stać bezczynnie. Muszą one służyć właściwemu ich przeznaczeniu, co nie przeszkadza, że w godzinach wolnych od ćwiczeń gimnastycznych — sale mogą być wykorzystywane na przedstawienia amatorskie, czy wieczorki taneczne itp.

Sam.

Mieszkow i Uszakow rekordzistami Europy

Europejska Liga Pływacka (LEN) powiadomiła Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR, że wyniki: Uszakowa na 500 m stylem dowolnym i Mieszkowa na 100 m stylem klasycznym zostały wpisane na listę rekordów Europy.

Ustanowiony przez Uszakowa nowy rekord Europy na 500 m stylem dowolnym wynosi 5:59,8, podczas gdy Mieszkow przepłynął 100 m st. klas. w rekordowym czasie 1:06,8.

Zobowiązania dla uczczenia XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej

WROCŁAW. Studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu zorganizowali 7 bm. masówkę, na której dla uczczenia XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej wezwali do współzawodnictwa studentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Współzawodnictwo obejmuje wysłanie w teren studentów, w celu organizowania marszów jesiennych;

powiązanie programu akademii ku uczczeniu rocznicy Rewolucji Październikowej z tematyką uczelni i nawiązanie łączności z organizacjami sportowymi okręgu wrocławskiego;

uaktywnienie Koła TPPR, m. in. przez zorganizowanie zespołu tłumaczy dla przenoszenia zdobyczy Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na teren uczelni.

Zobowiązania te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

★

RADOM. W celu uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju sportowcy Związkowca - Radomiaka zobowiązali się wzmóc pracę instruktorską na terenie kół sportowych, w szczególności zaś wyszkolić 40 młodych pięściarzy.

Związkowcy Poznania triumfują
w pięściarskich mistrzostwach Zrzeszenia

POZNAŃ, 8.10. (tel. wł.). Pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS Związkowiec zgromadziły na starcie 63 zawodników, którzy w czasie 3-dniowej batalii walczyli bardzo zacięcie i bojowo o tytuły mistrzowskie.

Pierwsze miejsce, jak było do przewidzenia, przypadło Poznaniowi, którego reprezentanci byli najlepiej przygotowani do turnieju. W sumie poznaniacy zdobyli 5 tytułów mistrzowskich i 3 wicemistrzowskie.

Za okr. poznańskim uplasowała się Bydgoszcz — 19 pkt. reprezentowana przez tamtejszego Związkowca. Również i jego zawodnicy byli o klasę lepsi od pozostałych, z wyjątkiem Gdańska, który z nieliczną reprezentacją zajął trzecie miejsce—14 pkt. i zdobył trzy tytuły. Na dalszych miejscach uplasowały się: Szczecin — 12 pkt., Łódź — 8 pkt., Warszawa — 6 pkt., Wrocław — 4 pkt., Kielce — 2 pkt., oraz Lublin i Rzeszów — po 1 pkt.

O zawodnikach ostatnich siedmiu okręgów można jedynie powiedzieć, że walczyli z wielką ambicją i ofiarnością, natomiast z umiejętnościami technicznymi jest jeszcze b. słabo.

Niespodzianek nie było. Często natomiast starsi zawodnicy musieli uznać wyższość młodych adeptów sztuki pięściarskiej, jak to miało miejsce w ćwierćfinałowej walce w w. piórkowej, w której Stasiak (Łódź) przegrał ze Starczewskim (Szczecin) wzgl. w w. lekkiej, w której Leczkowski (Bydgoszcz) przegrał z Morysem (Szczecin).

Bardzo zacięte i emocjonujące walki stoczyli w przedbojach Liedtke (Poznań) i Walmus (Szczecin) oraz Zelka (Gdańsk) i Lesz (Poznań). Niemniej emocjonująca i obfitująca w b. żywą silną wymianę ciosów była walka Zelkego z Ambrożem.

Finałowa walka w w. muszej pomiędzy Lebiedzińskim (Gdańsk) i Wojnowskim (Poznań) trzymała widownię przez trzy rundy w największym napięciu. Silna wymiana ciosów i niesłabnące tempo charakteryzowały spotkanie. Zwyciężył minimalnie na punkty Lebiedziński.

W w. koguciej mistrzem został Liedtke (Poznań), który po dwóch bezbarwnych rundach trafiał często i silnie w ostatnim starciu Nowaka (Bydgoszcz).

W piórkowej Stręk (Poznań) spotkał się z Rosiakiem (Warszawa). Lewe sierpy oraz proste poznańczyka trafiają dość często ambitnego Rosiaka, który na początku trzeciego starcia pływa i zostaje odesłany do rogu.

W w. lekkiej Kuźmiński (Gdańsk) przeważające we wszystkich trzech starciach wygrywa na punkty z Matuszewskim (Łódź), w w. lekko-półśredniej technicznie lepszy Łukowski (Poznań) wypunktował jednogłośnie Moryssa.

Walka w półśredniej trwała zaledwie 1 min. Po silnym ciosie z lewej Kaźmierczak (Poznań) poddaje się Buczkowskiemu (Bydgoszcz).

W lekko-średniej Zelka (Gdańsk) z trudem wywalczył tytuł mistrzowski w spotkaniu z Pietraszakiem (Bydgoszcz), w średniej Forbik (Poznań) po słabej walce w I starciu, nokautuje w następnej rundzie Dobrabielskiego (Szczecin).

W półciężkiej Franek (Poznań) wygrywa w I rundzie przez dyskwalifikację Koteckiego (Szczecin).

W ciężkiej walczono tym razem na serio. Po silnej wymianie ciosów szybszy Chyła (Bydgoszcz) wygrywa w II r. przez t. k. o. z Majewskim (Poznań).

W ringu sędziowali na zmianę Twardowski (Łódź) i Nowakowski (Warszawa). Poznańscy sędziowie Gerech i Gajny, którzy również sędziowali w ringu, byli b. słabi i najczęściej ingerowali w nieodpowiedniej chwili.

„10" Gwardii na mecz z Włókniarzem

Bokserska drużyna Gwardii W-wa udaje się na mecz z Włókniarzem Łódź (15 bm.) w następującym składzie:

Frąckowiak, Szadkowski, Tyczyński, Komuda, Wesołowski, Wilczek, Kołczyński, Archadzki, Szymura, Famulicki.

Spotkanie to odbędzie się w 10 wagach.

Na macie rojno od młodzieży

Jesienny I krok zapaśniczy zorganizowany przez WOZA zgromadził na starcie 65 zawodników w tym 6 w podnoszeniu ciężarów z następujących klubów: Gwardia, Budowlani, Ogniwo W-wa, Ogniwo Krasnystaw, Spójnia, Stal Ożarów i Związkowiec W-wa. Nie zjawili się w stolicy jedynie zawodnicy Radomiaka. Dwudniowe walki stały na niezłym poziomie technicznym, zademonstrowały, nielicznej publiczności, iż i w tej dziedzinie nastąpiła zmiana na lepsze.

Wśród startujących dominowała młodzież. Chłopcy 16, 17-letni stanowili zdecydowaną większość. Wszystkie spotkania cechowała niespotykana w walkach starszych zawodników zaciętość i olbrzymia ambicja. Nierzadko widzieliśmy nawet łzy w oczach pokonanych.

Najlepiej zapowiadają się: dwie „muchy", obaj 17-letni zawodnicy — Dąbrowski, Bud. i Gąsiorowski, Stal Ożarów; Branowski, Spójnia i Gilczewski, Ogn. Krasnystaw. Musimy potępić jaknajsurowiej postępek przeciwnika Gilczewskiego z walk eliminacyjnych również nieźle zapowiadającego się Niewiadomskiego, Bud. Sposób w jaki zareagował on po przegranej walce jest karygodny. Winien on pamiętać, że po walce należy rękę podać nie tylko pokonanemu ale także i swemu zwycięzcy.

Najlepiej przedstawia się młodzież Budowlanych, trenowana przez b. mistrza świata w wadze ciężkiej 60-letniego Maksymiaka. Widać że chłopcy z robotniczej Woli przeszli doskonałą zaprawę. Nieźle również zareprezentowały się drużyny prowincjonalne z Krasnegostawu i Ożarowa.

Stp.

WYNIKI:

Musza — 1. Gąsiorowski, Stal Ożar.; 2. Perczyński, Ogn. W-wa; 3. Dąbrowski, Bud.

kogucia — 1. Sawicki, Bud. (17-letni zawodnik Budowlanych — elew Korpusu Kadetów KBW, zapowiada się wręcz rewelacyjnie, był najlepszym technikiem zawodów); 2. Wysocki, Stal Ożarów; 3. Palej, Bud.;

piórkowa: 1. Niewiadomski M., Bud.; 2. Branowski, Spójnia; 3. Mierzejewski, Gw.;

lekka: 1. Gilewski, Ogn. Krasnystaw; 2. Fils, Spójnia; 3. Koltuniak, Stal Ożarów;

półśrednia: 1. Bąbel, Ogn. W-wa; 2. Sumka, Stal Ożarów; 3. Rzeszotek, Bud.;

średnia: 1. Górski, Stal Ożar.; 2. Olszewski, Bud.; 3. Gilowski, Ogn. Krasnystaw;

ciężka: 1. Zasłona, Stal Ożarów; 2. Elbe Spójnia; 3. Grabowski, Ogn. Krasnystaw.

Podnoszenie ciężarów (wszyscy zawodnicy z Budowlanych):

kogucia: 1. Litwicki 169,5 kg; 2. Marciniak 147; **piórkowa:** 1. Pawłowski 185 kg; 2. Paprot 179; **lekka:** 1. Dąbrowski 194,5 kg 2. Kaczmarczyk 179,5.

Punktacja klubowa: Budowlani 26 pkt.; Stal Ożarów 14; Spójnia 6; Ogniwo Krasnystaw 5; Ogniwo W-wa 5; Gwardia 1; Związkowiec 0.

Na odbudowę ale nie budujące

Zawody organizowane przez Związkowca na odbudowę Warszawy nie spełniły swego zadania. Impreza zgromadziła na Stadionie przy ul. Podskarbińskiej zaledwie garstkę widzów. Wiele z zapowiedzianych punktów programu w ogóle się nie odbyło (walki zapaśnicze, strzelanie dla publiczności i inne atrakcje).

Przygotowując tego rodzaju imprezę, należy również przygotować stadion. Wiemy, że na tym stadionie w czerwcu odbywały się mistrzostwa stolicy juniorów w lekkoatletyce. Bieżnia nie była nadzwyczajna, ale oczyszczona z trawy i chwastów. Dziś ledwie jeden tor jest żużlowy, a reszta „trawiaste".

Impreza na tak szczytny cel, jak odbudowa Warszawy nie może być organizowana w tak niedbały sposób. Taka praca mija się z celem i nie przynosi pożytku ani odbudowie Warszawy, ani sportowi.

W czasie zawodów padły następujące wyniki:

kolarstwo: bieg na dochodzenie; startowało 6 zawodników: 1) Protas 8:33, 2) Boćkowski, obaj Związk.;

bieg australijski: 1) Baćkowski 5:10, 2) Protas;

bieg na 4.000 m: 1) Boćkowski 8:12, 2) Protas, 3) Struski, wszyscy startowali na rowerach turystycznych;

koszykówka męska: RSW Prasa Smolna — RSW Prasa Al. Jer. 17:34 (10:24), siatkówka męska: Czytelnik — repr. RSW Prasa 0:2 (10:15, 11:15).

W ramach zawodów odbyły się dwa mecze piłki nożnej. A klasowy: Ogniwo — Związkowiec 1:0 (1:0) i B klasowy: Budowlani — Związkowiec — 1:1 (0:1).

Poza tym odbyły się 4 walki bokserskie między zawodnikami Związkowca oraz wewnętrzne zawody strzeleckie sekcji Związkowca.

Należy dodać, że zawody strzeleckie odbywały się w fatalnych warunkach; młodociana publiczność przeszkadzała zawodnikom, niejednokrotnie narażając się na zranienie.

S.

5-lecie Stali Pafawag

Czołowy klub sportowy istniejący przy Fabryce Wagonów ZKS Stal Pafawag obchodzi 14 i 15 bm. święto 5-lecia istnienia. Klub, który powstał w kilka miesięcy po wyzwoleniu Wrocławia przez bohaterskie wojska radzieckie i polskie posiada obecnie 14 sekcji i skupia około 8 tys. członków.

W ramach święta 5-lecia organizują gospodarze szereg imprez sportowych, na czoło których wybija się mecz bokserski Stal Batory — Pafawag, oraz mecz piłkarski Gwardia Kraków — Pafawag.

Poza tym w święcie Stali wezmą udział 4 sekcje ZKS Stal z Poznania, istniejącego przy tamtejszej fabryce wagonów.

Protektorat nad świętem zasłużonego na terenie Ziem Zachodnich klubu objął I sekretarz KW PZPR Witaszewski.

Zeglarze stołeczni zamknęli sezon

Regaty zamknięcia sezonu żeglarskiego w Warszawie zgromadziły rekordową liczbę 76 jachtów.

Wyniki:

Kl. H — Baum, AZS — 3387 pkt.; kl. P 7 Szymanowski, Bud. — 1406 pkt.; kl. C — Stamler, CWKS — 1600 pkt.; kl. B — Pivi, CWKS — 2360 pkt.; kl. S — Pawelski, Zw. 1892 pkt.; kl. L — Jędrzejczyk, AZS — 1707 p.; kl. O „olimpijki" Biderman, CWKS i Kamieński, Zw. obaj 1281 — była to największa niespodzianka zawodów, bowiem mistrz Polski zremisował z młodym, nieznanym zawodnikiem; kl. PZ 12 — Szloser, CWKS — 1591 pkt.; kl. E — Głowacki, CWKS — 1892; kl. 12 wolne — Kobylecki, Sp. i Kobylecki, Zw. obaj po 1290 pkt.

Najwięcej zwycięstw osiągnął CWKS — 5, następnie Związkowiec — 3 zwyc., AZS 2 zwyc.

Należy podkreślić, że zawodnicy startowali w większości na nowowyprodukowanych w kraju jachtach. Jachty te zdały egzamin na piątkę.

ŚLIZGOWCE

W wyścigach ślizgowców jeszcze raz została udowodniona wyższość polskich maszyn nad zagranicznym. Zawody odbywały się na trasie długości 8 km.

Wyniki:

Kl. A i B turystyczna — Komorowski, Zw. 9:05,8; kl. A (do 250) sportowa — Bełkowski, CWKS — 8:12,8; kl. C (500 ccm) sportowa — Chybowski W., CWKS — 6:37,4; kl. A i B wyścigowa — Chybowski T., Zw. 6:04,6; kl. C wyścigowa (500 ccm) — Gajęcki, Zw. — 5:30,0; kl. IP 7 — Majbański, Zw. — 6:47,2.

Koszykarze przed Ligą

GDAŃSK, 8.10. (tel. wł.). W towarzyskim spotkaniu ligowych drużyn koszykówki żeńskiej Spójnia W-wa pokonała Spójnię Gdańsk 42:27 (20:8). Dla Warszawy punkty zdobyły: Parszniak — 10, Rogowska — 20, Dziak — 4, Kowalczyk — 4, Góralska — 4. Dla drużyny gdańskiej Ławrynowicz — 11, Edelman — 12, Wilska — 2.

W spotkaniu towarzyskim pomiędzy pierwszoligowym zespołem Spójni gdańskiej i drugoligowym Kolejarzem Gdańsk, przekonywujące zwycięstwo odnieśli koszykarze Spójni w stosunku 56:44 (30:12). W drużynie zwycięskiej na wyróżnienie zasługują Lelonkiewicz, Markowski I i Wójtowicz.

Kajakarze w wyścigu na 25 km

KRAKÓW, 8.10. (Tel. wł.) Na trasie Kraków — Nowa Huta — Niepołomice (25 km) rozegrano ogólnopolskie długodystansowe regaty kajakowe.

W ogólnej punktacji zwyciężył Górnik Czechowice — 31 pkt. 2) AZS Kraków — 25 pkt. 3) KS Opole — 16 pkt. 4) LZS Pieniny Szczawnica — 7 pkt. 5) Ogn. Kraków — 6 pkt. 6) OWKS Bydgoszcz — 5 pkt. 7) Kol. Toruń — 4 pkt. 8) Związkowiec W-wa — 1 pkt. 9) Kol. Jarosław — 1 pkt.

SIATKARZE AZS W-WA PRZEGRYWAJĄ W LUBLINIE

LUBLIN, 8.10 (Tel. wł.). W Lublinie gościł zespół siatkarzy warszawskiego AZS, rozgrywając spotkanie z miejscowymi akademikami. Po bardzo emocjonującym przebiegu, mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem zespołu lubelskiego 3:1 (10:15, 15:13, 15:10, 15:11). W ramach tego spotkania miłą niespodziankę sprawiły siatkarki lubelskiego Ogniwa, wygrywając 2:1 z AZS Lublin.

ZDOBYWAJ SPO

Nowy styl pracy AZS wychowa nowego studenta - sportowca

W WARSZAWIE, w Domu Akademickim, obradowało rozszerzone plenum Zarządu Środowiskowego AZS. Tematem obrad było zagadnienie kadr na odcinku k. f. w związku z realizacją Planu 6-letniego oraz dotychczasowy styl pracy Zarządu Środowiskowego i klubu AZS.

W referacie zasadniczym sekretarz Zarządu Głównego AZS, Runowski poruszył m. in. błędy w pracy związanej z kadrami. Należy do nich nieprzełamanie do końca burżuazyjnych naleciałości w sporcie akademickim, niewłaściwy styl pracy Zarządu Środowiskowego i Zarządów Uczelnianych AZS, ciągłe jeszcze niepowiązanie z zadaniami i wytycznymi jakie sport polski otrzymał w uchwale BP KC PZPR. Niedostateczna jest jeszcze współpraca z GKKF, ZMP i SP oraz zbyt słaby kontakt zarządów z terenem i słaba mobilizacja aktywu społecznego.

Akcja szkolenia kadr instruktorskich od strony składu socjalnego była dodatnią stroną pracy AZS. I tak np. w roku bieżącym obóz w Złocieńcu obesłano w 90 proc. w 50 proc. młodzieżą ze środowiska chłopskiego.

Wprowadzenie dyscypliny studiów stawia przed akademikami nowe zadania, Nie wolno wypaczać założeń k. f. i przez sport zaniedbywać postępów w nauce, takim objawom należy wypowiedzieć walkę.

Aby zrealizować zadania stojące przed sportem akademickim należy:

zmienić styl pracy Zarządów, uczynić z nich faktycznie kolektywny organ kierowniczy. Mając na uwadze wciąż zaostrzającą się walkę klasową, należy śmiało i wnikliwie demaskować wszelkie formy wrogiej działalności. Zorganizować specjalne, masowe szkolenia polityczne w kołach i klubach AZS. Położyć wielki nacisk na rozszerzenie aktywu społecznego na wszystkich szczeblach, walczyć o właściwą postawę studenta - sportowca.

Pelnum wybrało nowy Zarząd Środowiska, w skład którego m. in. weszli przewodniczący Borowski, wiceprzewodniczący Bielski, członkowie prezydium Mrugała i Iwiński oraz kierownik kulturalno-oświatowy Neuman.

Na zakończenie dyskusji zebrani uchwalili wysunięte przez przewodniczącego Zarządu Okręgowego ZMP Burdina wnioski, w których postanawiają do dnia 1 stycznia 1951 roku utworzyć na wszystkich wydziałach warszawskich uczelni koła sportowe, która obejmą swą działalnością 15.000 sportowców akademickich, uzyskać do końca tego roku normy na SPO w trójboju lekkoatletycznym, rozwiązać sekcję piłki wodnej z tym, że niektórzy członkowie zostaną usunięci, pozostali zaś wcieleni do sekcji pływackiej.

Wszyscy członkowie AZS dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wezmą udział we współzawodnictwie w marszach jesiennych i zdobywaniu odznaki SPO.



SOFIA. Spotkanie bokserskie między reprezentacją Bułgarii i TUL-em zakończyło się zwycięstwem Bułgarów 12:4. Na meczu obecnych było 20.000 widzów.

BERLIN. Rozegrano tu pierwszy w sezonie mecz hokeja na lodzie na sztucznym lodowisku im. Wernera Seelenbindera, postępowego sportowca niemieckiego, zamordowanego w obozie koncentracyjnym przez oprawców hitlerowskich. Mecz rozegrany między zespołami BGS Ostglas — Berliner BGS Empor zakończył się wynikiem 4:4.

KOPENHAGA. W Kopenhadze odbyły się dwa międzypaństwowe spotkania pływackie. W konkurencji kobiet Dania pokonała Szwecję 63:43, w konkurencji mężczyzn Finlandia wygrała z Danią 43:29.

HAIFA. W ramach rozgrywek tenisowych o mistrzostwo rozgrywanej w Izraelu Makabiady znany z meczu Polska — Izrael Finkelkraut przegrał z Katzenem, Płd. Afryka — 5:7, 6:3, 1:6.

LONDYN. Mistrzostwa świata tenisistów zawodowych zakończyły się w grach pojedynczych zwycięstwem Gonzalesa, USA a w grach podwójnych sukcesem pary — Gonzales — Budge.

TURYN. W lekkoatletycznych mistrzostwach Włoch Porto przebiegł 400 m w 47,2, wicemistrz Europy na 100 m Leccese przegrał finał setki z Siddim (10,7) uzyskując zaledwie 10,8, a Filiput pobił rekord Włoch na 400 m pł. w czasie 51,8.

BUDAPESZT. Na 25 m basenie krytym w Szekesfehervar odbyły się treningowe zawody pływackie przy udziale najlepszych zawodników węgierskich. Uzyskano doskonałe wyniki, z których przede wszystkim na uwagę zasługuje czas Szilarda na 100 m dow. — 58, Nemetha 200 m mot. 2:47,6 oraz kobiet Szekely 400 m dow. 5:16,3 i Nowak Ilonki — 200 m grzb. 2:50.

Szczecin-Wrocław 10:6 w boksie

SZCZECIN, 8.10. (Tel. wł.) Szczecin — Wrocław 10:6. W w. muszej Murawski (S) wypunktował Witczaka (W), w koguciej Pińczyński (S) zdobył punkty w.o., z powodu braku przeciwnika, w piórkowej Bazarnik (S)zremisował z Kargolem, w lekkiej Kosicki (S) przegrał z Kurowskim, w półśredniej Przybylak (S) zremisował z Kulą, w średniej Żurawicz (S) pokonał Suwiczaka, w półciężkiej Głębocki (S) wygrał prze tko. w II r. z Budziłą, w ciężkiej Jarmułowicz (S) przegrał z Jeżem. Sędziował w ringu Pernsz (Warszawa) na punkty Kopacz (Gdańsk), Wielanowski (Wrocław) i Kubik (Szczecin). Widzów ok. 3 tys.

Mecz zawiódł oczekiwania szczecińskiej publiczności. Walki stały na przeciętnym poziomie. Walczono nieczysto, o czym najlepiej świadczy 9 upomnień udzielonych przez sędziego ringowego.

Dużą niespodziankę zrobił debiutujący w reprezentacji junior Przybylak. Po jego potężnych „bombach" Kula traci równowagę, a raz nawet znalazł się na deskach. Nieźle walczył też Kosicki, drugi debiutant w reprezentacji. Murawski w walce z Witczakiem wypadł dobrze.

Z drużyny gości podobali się Karzol i Kurowski. Dobrze też walczył Budziło, ale trafił na lepiej usposobionego Głębockiego.

„Żelazna kurtyna" idzie w górę

5000 metrów kłamstwa

FRANCUSKA prasa, zarówno sportowa, jak i niesportowa doniosła kilka dni temu, że Emil Zatopek zamierza dnia 8 bm. w Pradze zaatakować rekord Hägga w biegu na 5000 m.

Oczywiście forma tej, jak się okazuje nieprawdziwej wiadomości, była jak najbardziej sensacyjna z wypowiedziami Zatopka, opinią speców itd. Żadna „próba bicia rekordu" nie była zapowiedziana przez Zatopka, nie powiedział też on ani słowa o takim zamiarze, ani nie upoważniał nikogo do podania w prasie niczego na ten temat.

Wszystko zostało wyssane z palca przez „korespondenta", dla ogłupienia, żądnej taniej sensacji burżuazyjnej części społeczeństwa francuskiego.

Ale ta sensacyjna zapowiedź miała oczywiście swój specjalny cel: moralną rehabilitację Reiffa, który właśnie po bardzo szumnej reklamie i własnych oświadczeniach w prasie... nie ukończył biegu, w którym miał pobić rekord świata Hägga.

Teraz „wrobimy" Zatopka — pomyśleli sobie organizatorzy propagandy kapitalistycznego sportu, jeśli Zatopek nie pobije rekordu, lżej będzie Reiffowi...

Tak „pracuje" reakcyjna prasa sportowa, ustanawiając coraz częściej rekordy kłamstwa.

„Radziecki Sport" demaskuje bałkańskich faszystów

Jugosłowiańscy sportowcy w szponach titowskiej kliki

W nr 117 „Radzieckiego Sportu". A. Aleksiejew i J. Bagrow w artykule pt. „Jugosłowiańscy lokaje Wall - Street" piszą o „metodach" uprawiania sportu w Jugosławii. Oto fragmenty tego nadwyraz ciekawego artykułu.

— Kiedy runęły zdradzieckie titowskie plany utworzenia tzw. Federacji Bałkańskiej na czele z faszystowską Jugosławią — czytamy w artykule — kiedy zostały zdemaskowane zamierzenia jugosłowiańskich sportowych awanturników organizowania rozlicznych „sportowych zjednoczeń" z przedstawicielami bałkańskich krajów w centrum w Belgradzie, titowcy rozpoczęli nieukrywaną faszyzację sportu.

SZKOLENIE ZBRODNIARZY

— Rozprawili się oni okrutnie z tymi sportowcami, którzy żądali nawiązania i rozszerzenia łączności ze sportowcami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wszyscy ci, którzy nie podzielali poglądów titowców zostali wtrąceni do więzienia.

Sport w Jugosławii szybko został przeistoczony według faszystowskiego porządku.

— W pierwszej kolejności — czytamy — titowcy rozwijają te rodzaje sportu, które bezpośrednio odnoszą się do przygotowań wojennych. Młodzież jugosłowiańską kieruje się do odosobnionych obozów, gdzie przygotowują się spadochroniarze, lotnicy i marynarka wojenna. Tutaj pod kierownictwem oficerów, młodzież zajmuje się sportem; tutaj wychowuje się ona w duchu szowinizmu. Przyszłym żołnierzom wpaja się myśl o nieuniknionej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, rozwija się w nich uczucia okrucieństwa, niewolniczej zależności od belgradzkiego führera.

KULT GWIAZD

W sporcie Jugosławii kultywuje się te wszystkie dzikie prawa, które są właściwe sportowi kapitalistycznemu. Zawodowstwo kwitnie tu na równi z kultem „gwiazd", karierowiczostwem, kupnem i sprzedażą sportowców. W Jugosławii nie ma nawet mowy o rozwoju masowej kultury fizycznej. Sportem zajmują się tylko nieliczni bardzo zamożni ludzie oraz sportowcy - zawodnicy, będący na utrzymaniu bogatych klubów.

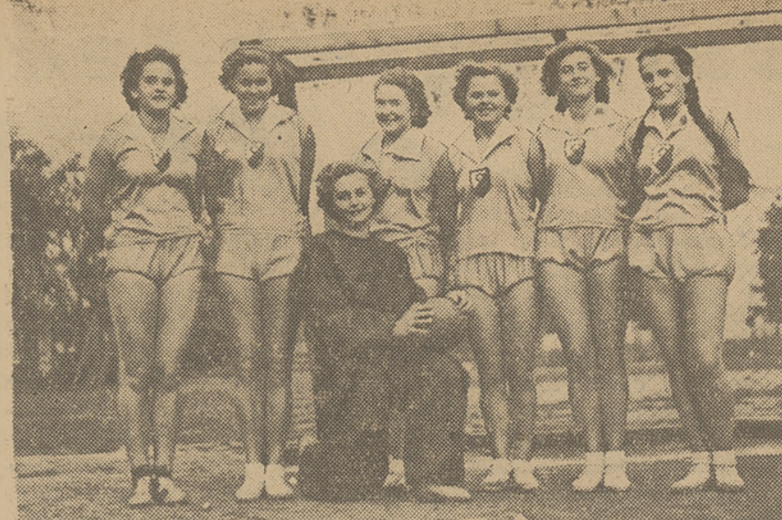
— O tym, co reprezentują owi zawodowcy, można sądzić choćby o tenisiście Puncecu. Współpracując z faszystami, Puncec zaraz po oswobodzeniu Jugosławii przez Armię Radziecką, uciekł z kraju w strachu przed gniewem narodu. Wrócił jednak do Jugosławii i obecnie występując w zawodach międzynarodowych broni „honoru" reżimu titowskiego.

— Młodzież jugosłowiańska ucieka ze zmilitaryzowanych obozów, nie stawia się do zajęć w przysposobieniu wojskowym.

NIE UKRYJĄ OBLICZA LOKAJÓW...

— DEMOKRATYCZNI sportowcy wszystkich krajów biorą czynny udział w ruchu zwolenników pokoju. Razem z masami pracującymi walczą oni o trwały pokój, o przyjaźń narodów, przeciwko podżegaczom wojennym i ich lokajom. Bojownicy o pokój pewni są ostatecznego zwycięstwa. Solidaryzują się oni z narodem jugosłowiańskim, który prowadzi walkę z nienawistną kliką Tito.

Żadnymi manewrami jugosłowiańscy faszyści nie ukryją swego właściwego oblicza, oblicza nikczemnych lokajów Wall-Street.



Szczypiornistki gimn. Sowińskiego, które zdobyły zdecydowanie pierwsze miejsce w szkolnych rozgrywkach ligowych o mistrzostwo stolicy

Foto Franckowiak — API

Siatkarze wyjechali do Sofii

REPREZENTACJE POLSKI w siatkówce wyjechały do Sofii na mistrzostwa Europy w nocy z soboty na niedzielę specjalnym wagonem sypialnym. Do stolicy Bułgarii Polacy przybędą we wtorek wieczór.

Pod kierownictwem delegata GKKF insp. Kowalewskiego oraz trenerów Krausa i K. Strycharzewskiego wyjechało 10 siatkarzy i 10 siatkarek. Oto ich nazwiska:

English, Wojewódzka, Gruszczyńska, Szczawińska, Zakrzewska; Kubiakówna; Pogorzelska; Tomaszewska, Orzechowska i Brześniowska oraz Antczak, Maliszewski W., Piechura, Policewicz, Łaszcz, Grodecki, Bińkowski, Pindelski, Zabokrzecki i Frontczak.

Naszym drużynom pozostanie na zaklimatyzowanie się w Sofii i na przeprowadzenie ostatnich treningów 3 dni, gdyż mistrzostwa rozpoczynają się w sobotę, 14 bm.

W Sofii przebywają już doskonałe drużyny ZSRR — kandydaci do obu tytułów mistrzowskich. W skład zespołów ZSRR wchodzą między innymi siatkarki — Kononowa, Swiridowa, Jakowa, Petrowa, Toporkowa i Starowojtowa oraz siatkarze — Jakuszew, Szagin, Ulianow, Rewa, Nefedow, Pimenow i Kitajew.

Kierownikiem drużyn ZSRR jest wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR — Wereskow, a w skład kierownictwa wchodzą trenerzy Oskołkowa i Czilinin oraz sędzia międzynarodowy Prianisznikow.

PZPN we Francji manifestuje swą łączność z Ludową Ojczyzną

W Lens we Francji odbył się XXVI Walny Zjazd Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Zjazd cechowała troska o rozwój piłkarstwa na wychodźctwie i dobro sportu polskiego.

Zebranie otworzył prezes Honorowy PZPN ob. Domagalski, odczytując depeszę gratulacyjną od piłkarzy Victoria Barlin, którzy nie mogą powrócić do Francji skutkiem szykan francuskich władz konsularnych. Wszyscy delegaci zabierający głos w dyskusji, podkreślali konieczność nawiązania jak najściślejszego kontaktu z organizacjami w kraju i apelowali o umasowienie sportu wśród młodzieży na wychodźctwie i do zacieśnienia więzów, łączących ją z Polską Ludową.

Po dyskusji ustalono nowy regulamin rozgrywek na rok 1950/51. Przewiduje on jedną ekstraklasę, złożoną z 10 klubów najsilniejszych i dwie A klasy w okręgu Nord i Pas de Calais z tym, że kluby walczące w ekstraklasie muszą posiadać choćby jedną drużynę rezerwową i drużynę juniorów.

Postanowiono również, że biegi na przełaj odbędą się w listopadzie, a wiosenne biegi na przełaj odbędą się w maju i czerwcu, równocześnie z Igrzyskami Młodzieży Polskiej — które będą rewią osiągnięć sportu polskiego we Francji.

Siatkarki Spójni wicemistrzyniami Polski

Rozegrany w czwartek na terenie Akademii WF na Bielanach brakujący mecz finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn kobiecych, który miał zadecydować o tytule wicemistrza Polski między Spójnią W-wa a AZS W-wa zakończył się zasłużonym zwycięstwem siatkarek Spójnii 3:1 (13:15, 15:9, 15:12, 16:14).

Spotkanie stało na miernym poziomie i oprócz kilku momentów nie mogło zadowolić licznie zebranych widzów. Jedyną wartościową zawodniczką obu zespołów była Wojewódzka, która w czwartym secie przy stanie 14:11 dla AZS zdobyła kolejno 4 punkty doskonałymi serwisami, deprymując tym całkowicie akademiczki.

Ostateczna punktacja mistrzostw Polski po tym spotkaniu przedstawia się następująco: 1. Unia Łódź, 2. Spójnia W-wa, 3. AZS W-wa, 4. Kolejarz Gdańsk.

Notatnik pływacki

Zarząd PZP zwołuje do Warszawy na niedzielę 12 listopada Walne Zgromadzenie, które odbędzie się o godz. 9 w sali konferencyjnej WKKF przy ul. Rozbrat.

Zarząd PZP w trosce o zdrowie zawodników wprowadził z dniem 1 października zakaz startów w zawodach, który obowiązuje aż do dnia 1 grudnia.

Zarząd PZP mianował nowych sędziów w pływaniu, piłce wodnej i skokach. Są nimi: Krakowiak, Kraków, Drygas, Bydg., Bochenek, Kat., Domagala, Kat., Dworowy Kat., Kacher, Kat., Langer E., Kat., Halor, Katowice.

„Rodzina" pływacka powiększyła się o nowych członków. Zarząd PZP na ostatnim posiedzeniu przyjął na członków zwyczajnych następujące kluby: Związkowiec Tor., Ogniwo Sępolno, Kolejarz Kr., Włókniarz Dzierżoniów, Kolejarz Inowr., OWKS Lublin, AZS Lublin, Stal Rybnik, Budowlani Lublin, Budowlani Opole, Ogniwo Częst., Spójnia Bydg., Ogniwo Lubl., Unia Kruszwica, Włókniarz Andrychów, Gwardia Pozn., Budowlani Gniewkowo, Związkowiec, Wąbrzeźno, Ogniwo Tarnów.

Kadra narodowa pływaków

GKKF zatwierdził skład kadry narodowej pływaków ustalonej przez PZP na IV kwartał 1950 r. W skład kadry wchodzą:

Chrząszczówna, Stal Kat.; Dobranowska, Ogn. Kr.; Dzikówna, Ogn. Byt.; Fijałkowska, Ogn. W-wa; Korecka, Ogn. Kr.; Kowalska, Związk. Łódź; Malinowska, Włókn. Łódź; Mrozówna, Kol. Bydg.;Proniewicz. Włókn. Łódź; Przyborowicz, Sp. Pozn.; Sobczak, Włókn. Łódź; Szymańska, Ogn. Kr.; Żurkówna, Sp. Pozn.

Cichoński, Flota Gdynia; Ciężki, Gw. Kr. Czuperski, CWKS; Dobrowolski, Zw. Łódź; Dutkowiak, Stal Kat.; Gadzikiewicz, Ogn. Byt.; Gremlowski, Ogn. Byt.; Jaworski, Zw. Łódź; Jera, Zw. Łódź; Kękuś, Gw. Kr.; Kłapocz, Ogn. Bielsko; Kolar, Stal Gl.; Kuklok, Stal Gl.; Lewicki, Zw. Wr.; Majewski, Stal Ostr.; Mroczkowski, Ogn. W-wa; Nikodemski, Włókn. Łódź; Procel, Stal Kat.; Stelmaszyk, Ogn. Szczecin; Szołtysek Stal Kat.; Szczypko, CWKS; Szubarga, Sp. Pozn.; Taedling. Zw. Pozn.; Wąs, Stal Kat.

W składzie tym uderza brak zawodników reprezentujących obecnie najwyższą w kraju klasę, mianowicie mistrza Polski w st. grzb. Bonieckiego i reprezentacyjnego bramkarza drużyny piłki wodnej — Zakrzewskiego. Wydaje nam się, że nieobecność ich wynikła na skutek jakiegoś nieporozumienia, albo z powodu innych przyczyn, które PZP powinien podać do wiadomości publicznej.

Obóz kondycyjny łyżwiarzy figurowych

W dniach 16.10 — 27.10 odbędzie się w Zakopanem obóz kondycyjno-szkoleniowy dla Kadry Narodowej i Kadry PZŁ Juniorów.

Na powyższy obóz Polski Związek Łyżwiarski powołał następujących zawodników: Anna Bursche-Lindner; Ziajówna, Osadnik, Sojka, Staniszewski, Łyszczyna, Wrocławski, Białous, Łoniewska, Gojna, Studencka.

Jako zapasowych wyznaczono: Grobert, Wolska, Koziorowska, Kosiorek.

Kierownikiem obozu z ramienia PZŁ mianowano B. Staniszewskiego. Instruować będzie mistrzyni Polski Anna Bursche-Lindner.

Pierwsi pacjenci SPORTOWEJ PORADNI

(REPORTAŻ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU").

GŁÓWNA Poradnia Sportowo-Lekarska w Warszawie, godziny przyjęć 16,30 — 19,30. Przechodzimy długim oświetlonym korytarzem. Stojące po lewej stronie krzesła wskazują nam, że jesteśmy w poczekalni. Z korytarza prowadzą drzwi do gabinetów lekarskich. Roentgen, chirurgia, fizykoterapia, gabinet internisty — czytamy na emaliowanych tabliczkach.

— Największy procent poszkodowanych cieleśnie zawodników to — piłkarze i bokserzy — mówi dyrektor Poradni dr Zajączkowski. Członkowie kół sportowych, którzy przychodzą na wstępne badania lekarskie, stanowią osobną i największą liczbę badanych.

— Jaka jest frekwencja?

— To zależy, którego dnia. Jednego dnia nasi lekarze badają przeszło 80 osób, drugiego tylko 15.

— W piątek mieliśmy miłych pacjentów — członków baletu Albańskiej Republiki Ludowej. 150 osób jednego dnia, to urwanie głowy — śmieje się dr Zajączkowski.

PIERWSI PACJENCI

W poczekalni Poradni Sportowej robi się gwarno. Nadchodzi godzina rozpoczęcia przyjęć. Dr Sidorowicz i dr Łukasik w białych fartuchach śpieszą do swoich gabinetów. Wśród pacjentów widzimy czołowego juniora stolicy w lekkoatletyce — Koszewskiego. (Koszewski Kol. W-wa osiągnął w bież. roku najlepszy wynik juniorów w rzucie dyskiem).

Do gabinetu dyrektora wchodzi nauczycielka w. f. liceum Handlu Zagranicznego. Dyżurna siostra wpisuje 200 dziewcząt tej szkoły na listę badań, które są przeprowadzane przed marszami jesiennymi.

Z powodu czyjejś niedbałości dopiero w ostatnim tygodniu przed rozpoczęciem marszów przypomniano sobie o badaniu uczniów i uczennic. Poradnia Sportowo-Lekarska w Warszawie stanęła obecnie przed niezwykle ciężkim do rozwiązania problemem.

— W przeciągu dwóch dni trzeba dokładnie zbadać 200 osób — zwraca się do nas dr Zajączkowski. Jednakże nie jesteśmy pewni, że wyznaczeni do badania kandydaci przyjdą w danym terminie.

Bywały już takie wypadki, że mimo zamówienia godzin nikt się do nas nie zgłaszał.

Przenosimy się do gabinetu chirurgicznego. Dr Łukasik dokładnie bada poszczególnych pacjentów.

Każdy badany przez lekarza zawodnik posiada swoją kartę. Karta badań lekarskich wystarcza pacjentowi na przeciąg 3 lat leczenia. Po tym okresie dołącza się do niej drugą i w ten sposób Poradnia posiada stałą kontrolę nad rozwojem i zdrowiem, każdego badanego przez nią zawodnika.

— W naszym archiwum posiadamy karty prawie wszystkich sportowców — reprezentantów naszego kraju — mówi dr Zajączkowski, badaliśmy również zawodników zagranicznych i każdy z nich ma u nas swoje „konto". Daje to nam, lekarzom naprawdę duży materiał do prac naukowych.

PORADNIA SZKOLNA

Od 1 października Poradnia zorganizowała osobną poradnię dla młodzieży szkolnej. Po uzgodnieniu z poszczególnymi szkołami godzin przyjęć, przez Poradnię Sportową przewija się codziennie stała liczba młodych pacjentów.

Chirurg bada właśnie nogę por. Karpińskiego, piłkarza Związkowca Włochy. Dla ustalenia diagnozy zawodnikowi Związkowca robi się zdjęcie stawu kolanowego.

— Sport uprawiam od 15 roku życia — zwierza się nam por. Karpiński — podczas meczu o wejście do B klasy doznałem kontuzji kolana. Żałuję, że od razu nie przyszedłem do Poradni Sportowej, która jak widzę daje zawodnikowi doskonałą opiekę lekarską.

Następnym pacjentem jest student Uniwersytetu Warszawskiego i zawodnik CWKS Galecki. Naderwanie ścięgna prawej ręki jest niegroźne i niedługo będzie on mógł powrócić do uprawianej przez siebie gałęzi sportu.

Przez Poradnię Sportową przechodzi dziennie kilkunastu, a czasami kilkudziesięciu sportowców. Wszyscy zawodnicy leczą się tutaj na schorzenia pozostające w łączności z uprawianym sportem i nie potrzebują pomocy lekarzy domowych.

STAŁA OPIEKA

— Poradnia Sportowa przeprowadza kontrolę higieny na zawodach i treningach oraz należy do niej obsada lekarska na wszystkich imprezach sportowych — kończy rozmowę dr Zajączkowski.

Jeszcze szereg pacjentów oczekuje na swoją kolejkę. Opuszczamy mury Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Konopnickiej, w którym mieści się Główna Poradnia Sportowo - Lekarska.

R. Zgórecki

Stal Ostrowiec ukarana

Gorszące zajścia, które miały miejsce w czasie finałowego spotkania o mistrzostwo Ligi waterpolowej między ZKS Ogniwo Bytom a Stalą Ostrowiec znalazły swój epilog w uchwale Zarządu PZP mocą której:

1. zweryfikowano spotkanie finałowe jako zwycięstwo Ogniwo Bytom 5:0,

2. ukarano Stal Ostrowiec grzywną porządkową w kwocie 50.000 zł płatną do 1 listopada br. Niewpłacenie jej powoduje automatyczne zawieszenie klubu.

3. zawieszono tymczasowo: przewodniczącego ZKS Stal Słowińskiego, kapitana drużyny Ulla, zawodników Kierysza Antoniego i Siporskiego oraz funkcjonariusza — ob. Powagę Zygmunta.

Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko wymienionym złożono do Okr. Komisji Dyscyplinarnej WOZP.

Mamy nadzieję, że publiczność ostrowiecka wreszcie zrozumie, że chuligaństwo będzie tępione bezlitośnie. Działacze ostrowieccy zaś niech nabiorą przekonania, że obowiązek, który mają do spełnienia krzewiąc kulturę fizyczną w Ostrowcu niema nic wspólnego z szowinizmem lokalnym.

Ósmy krzyżyk w pracy i na... rowerze

SIWY, krzepki starzec zajmujący się sportem nie jest na boiskach Związku Radzieckiego rzadkim objawem. Kultura fizyczna w Kraju Rad jest przecież źródłem zdrowia dla każdego obywatela — dla dzieci, dorosłych i starców.

Ale ten starzec, o którym będzie mowa jest zjawiskiem, nadzwyczaj rzadkim. Żaden bowiem z radzieckich obywateli, mających 8 krzyżyk na karku nie może pochwalić się tylu sukcesami sportowymi, co pracujący w warsztatach kolejowego „Depo" w Leningradzie kolarz — Dyjakow.

Na ulicach Leningradu i na podmiejskich szosach często można spotkać charakterystyczną sylwetkę, schyloną nad kierownicą. To właśnie 78-letni Michał Dyjakow poświęca wolny od pracy czas ulubionemu kolarstwu, sportowi, w którym kiedyś nie miał godnych przeciwników.

Dyjakow rozpoczął karierę kolarską 60 lat temu. Kiedy jako 18-letni młodzieniec wystąpił pierwszy raz na torze kolarskim Petersburga. W trzy lata później zdobył mistrzostwo miasta. a kilka dni po tym został mistrzem kraju.

Wiosną 1896 r. w Petersburgu odbywał się wyścig godzinny na drewnianym torze. Dyjakow uzyskał wspaniały wynik: w ciągu godziny przejechał 37 wiorst i 338 sażni (ponad 40 km!).

Wkrótce Dyjakow startował w Londynie na mistrzostwach Anglii. Przeciwnikiem jego było wielu zagranicznych kolarzy. Dyjakow wygrał pięć wyścigów na różnych dystansach, zdobywając tytuł mistrza Anglii.

Po tym sukcesie było wiele innych. Dyjakow gromił: Anglików, Niemców, Szwedów, Duńczyków, Irlandczyków. Był posiadaczem 4 rekordów światowych.

Obecnie b. rekordzista świata pracuje w parowozowni. Mimo 78 lat nie myśli o emeryturze. Chce pracować jak najdłużej.

Weteran kolarstwa nie tylko, że nie rozstaje się z ulubionym rowerem, dzięki któremu czuje się młody, lecz i często przebywa wśród młodych kolejowych sportowców koła parowozowni.

W czasie wspólnych pogadanek b. rekordzista świata, wspominając swoje sukcesy, udziela młodym rad, wykazując jak wspaniałe warunki do uprawiania sportu daje dziś zawodnikowi Państwo. Dyjakow mówi jak należy pracować, by dojść do wielkich wyników.

Notatnik hokeisty

Wobec niemożności otrzymania właściwego lokalu w Zakopanem dla obozu kondycyjnego Kadry Narodowej hokeistów, w terminie 18 — 31 października, zarząd PZHL przeniósł obóz do Wisły.

Następujący zawodnicy zostali wyznaczeni na obóz: Maciejko, Ogn., Kocząb, Zw., Makutynowicz Wł. Ł., Bronowicz CWKS, Antuszewicz CWKS, mgr Więcek CWKS, Chodakowski Wł. Ł., Skarżyński Stal Kat., Jeżak Zw., Csorich Zw., Lewacki Zw., Burda Zw., Palus Ogniwo, Gansiniec Górnik, Maselko Ogniwo Bytom, Dybowski Kolejarz T., Brzeski II Kolejarz T., Wróbel II Górnik, Trojanowski Bud., Nowak Zw.

Kierownikiem obozu będzie wiceprzewodniczący PZHL Zarzycki, zastępcą trener związkowy PZHL — Kasprzycki.

Wydział WF i Sportu Zw. Sam. Chł. zawiadomił PZHL, że nie reflektuje na miejsca mu przydzielone na kursie instruktorów hokejowych; gdyż nie posiada zespołów uprawiających ten sport.

W sezonie bieżącym hokej lodowy będzie wreszcie miał swych zwolenników w województwach, w których dotychczas było o nim głucho. W Szczecinie były zawodnik AZS stołecznego Chełmicki, będący inspektorem ZS Związkowiec zorganizował drużynę, zgłoszoną już do PZHL.

W Suwałkach miejscowy Związkowiec również przystąpił do PZHL, będąc pierwszym zespołem hokejowym na terenie województwa białostockiego.

Poza tym zgłosiły się Stal Radom i Związkowiec Wąbrzeźno. Tym samym liczba klubów członków PZHL wzrosła do 74.

Wydział KF i Sportu CRZZ zwrócił się do PZHL o podanie nazwisk czołowych dziesięciu hokeistów Zrzeszeń Sportowych (poza członkami Kadry Narodowej), którym w sezonie bieżącym CRZZ ma zamiar przyjść z pomocą materialną w postaci dożywiania.



Decydujące spotkanie o mistrzostwo W. P. Warszawa — Lotnictwo zakończyło się zwycięstwem drużyny stołecznej 2:1 (0:1). Na zdjęciu „gorący" moment pod bramką lotników

Foto Franckowiak — API